Nr. 338 (Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.) Lwów, piątek 8 grudnia 1933 Rok 123

GAZETA LWOWSKA

wychodzi codziennie rano

Ceny prenumeraty we Lwowie:
bez doręczenia do domu miesięcznie . . . zł. 5·—
z dostawą do domu . . . . . . zł. 5·30
na prowincji:
z przesyłką pocztową . . . . . zł. 5·30
za granicą . . . . zł. 8·—

Telefony: REDAKCJI 27, 71-02. ADMINISTRACJI 14-27.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: LWÓW, UL. ZIMOROWICZA 15 I. p.

Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty. Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

CENA NUMERU 20 gr.

Ceny ogłoszeń: Za 1 wiersz milimetr. (6½ cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanem i w nekrologach gr. 50, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, raski w tekście gr. 70, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1·—. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje, prywatne słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 25 prc. Zagranicz. o 50 prc. drożej.

Socjalistyczna doktryna a realizm bolszewicki.

Wraz z opanowaniem Rosji przez bolszewizm, polityka zagraniczna tego państwa weszła w fazę zupełnego niemal odseparowania się zarówno od poszczególnych państw Europy, jak i świeżopowstałych ognisk stosunków międzynarodowych. Stan ten narzucał się siłą rzeczy w pierwszym rzędzie wskutek wyjątkowego stanowiska, jakie ZSSR zajął wśród innych państw świata, dzięki swemu ustrojowi wewnętrznemu. Niewątpliwie działała tu również ideologja komunistyczna, która wymagała możliwego oddzielenia się od „świata Burżuazji" i wyznaczała Rosji szlak bojowego marszu na Europę w imię zwycięstwa międzynarodowej rewolucji.

Z biegiem lat wiele się zmieniło. Komunistyczny ustrój Rosji przeszedł cały szereg zmian bardziej może istotnych niż formalnych. Hasła międzynarodowej rewolucji w pojęciu bolszewików straciły dość dużo na rzecz postulatu mocnego i dobrze urządzonego państwa. Z drugiej strony mocarstwa o starym ustroju wyzbyły się, zmuszone przez konjunkturę kryzysową, niezłomnego oburzenia w stosunku do „grabicieli" wkładów zachodnio-kapitalistycznych wchłoniętych przez carską Rosję. W konsekwencji tego obustronnego przystosowania się do istotnych warunków życia politycznego i gospodarczego, następowało powoli zbliżanie się większych i mniejszych państw do bolszewickiej Rosji.

Zwłaszcza ostatni rok zaznaczył się większą ilością zdarzeń politycznych, świadczących o intensywności tych tendencji po obu stronach. „Narkomindiel" ZSSR p. Litwinow, już po sfinalizowaniu ostatecznem równowagi politycznej między Rosją a jej najbliższymi sąsiadami, odbył serję podróży dyplomatycznych, które przyniosły nie dające długo na siebie czekać polityczne skutki. Wystarczy wymienić tu tylko uznanie Sowietów de jure przez U. S. A. oraz przyjaźń bolszewicko-turecką. Nie na tem jednak koniec. Ostatnią z tej serji wizyt p. Litwinowa była wizyta w Rzymie.

Sam ten wypadek, zarówno jak i jego efektywne konsekwencje, zaznaczone pobieżnie w enuncjacjach prasowych samego Litwinowa, posiada pewien szczególny posmak polityczny. Trudno nie dostrzec pewnego komizmu w kordjalności spotkania reprezentantów dwu ideologji społeczno-politycznych, dwu odosobnionych zresztą na całym świecie eksperymentów państwowych, z których jeden powstał na to, by wypowiedzieć walkę na śmierć i życie drugiemu. Tak jednak rzeczy wyglądają zwierzchu. Pod tem nietrudno znaleźć zarówno uzasadnienie, jak i niepozbawioną sensu polityczną istotną treść stworzonej sytuacji.

Prasa włoska omawiając rzymską wizytę Litwinowa, zupełnie słusznie przypomina, że Mussolini pierwszy wskazał w r. 1922 na konieczność wciągnięcia Sowietów do udziału w koncercie państw europejskich, oraz na niebezpieczeństwo dla ogólnych stosunków międzynarodowych, jakieby wyniknąć mogło z trwałej izolacji politycznej Rosji. Dowodzi to szybkiego zorjentowania się dyktatora Italji w potrzebach polityki zarówno jego państwa jak i całej Europy. Świadczy to również o jego umiejętności pogodzenia integralności wewnętrznego programu państwowego z kompromisem, jakiego wymaga niejednokrotnie tego państwa polityka zewnętrzna. Inna rzecz, że pogodzenie to, stało się politycznym faktem dopiero przy końcu roku 1933, a więc już po pakcie polsko rosyjskim i pakcie wschodnim.

Litwinow w swej enuncjacji, ogłoszonej bezpośrednio po wizycie, określa przyczyny i skutki zbliżenia Z. S. S. R. do Italji jako wypływ chęci obu państw do „wzmocnienia pokoju, jak również potrzeby współpracy międzynarodowej, celem usunięcia, lub przynajmniej osłabienia niebezpieczeństw, zagrażających pokojowi". Oczywiście jest to tylko oświadczenie oficjalne dyplomaty. Abstrahując jednak od niniejszej czy większej zgodności tego oświadczenia z istotnemi planami polityki obu państw, ze słów kierowników polityki zagranicznej Sowietów oraz z deklaracyj italskich można wyciągnąć przedewszystkiem jeden wniosek. ZSSR, pozostawiając na boku kwestję swego wewnętrznego ustroju staje w rzędzie innych państw, jako równy im na forum międzynarodowem współczynnik polityki. Aby to zaznaczyć tem wyraziściej doszła do skutku wizyta Litwinowa w Rzymie, a w konsekwencji jej zapewne również pakt przyjaźni italsko sowieckiej. Właśnie to napozór absurdalne i dezorjentujące niektórych zbliżenie się dwu „na przeciwnych sł. ńcach stojących bogów" ma podkreślić fakt udziału ZSSR w polityce światowej jedynie jako . . . . a nie systemu komunistycznego.

Prasa socjalistyczna w Polsce, a zapewne też i w innych krajach Europy, ogłasza ewenement rzymskiej wizyty Litwinowa jako kompromitację i bankructwo polityczne komunizmu. Nie jest naszym zamiarem, ani tem mniej chęcią tłumaczenie socjalistom, jak się sprawa z ich żyjącym w państwowej realizacji krewniakiem duchowym przedstawia. Trudno jednak nie skorzystać tu ze sposobności podkreślenia raz jeszcze chronicznego talentu socjalizmu do niedostrzegania w zjawiskach politycznych wymogów zdrowego sensu i rzeczywistości państwowej. Trudno nie zareagować na naiwne doprawdy horoskopy, jakie z porozumienia włosko - rosyjskiego wyciągają oni dla ogólnej polityki światowej.

Jasnem jest bowiem zupełnie, że komunizm sam jako taki, nawet w związanej napół ofcjalnie z rządem ZSSR swej formie, to jest jako Komintern nic sobie z żadnych paktów zawieranych przez ten rząd nie robi. Przez cały czas, w którym dyplomacja ZSSR zawierała umowy przyjaźni i wymieniała uprzejmości z reprezentantami innych państw, międzynarodowa propaganda komunizmu nietylko nie zaprzestała swej działalności ale nawet w wyraźniejszy sposób jej nie osłabiła. Rząd swoje — a komintern swoje. Tylko że komuniści, a raczej bolszewicy nauczyli się dzięki kilkunastoletniej praktyce państwowej przecierać od czasu do czasu ingliste okulary doktryny. Mają oni, stanowczo co innego do roboty niż tak jak socjaliści „stać na straży czystości polityki międzynarodowego proletarjatu", jako że poza balastem grzmiących przemówień i propagandowej bibuły, mają na głowie rzecz wcale nie bagatelną: państwo. I to że zdają sobie z tego, na razie przynajmniej, sprawę, jest dobre nietylko dla nich, ale i dla reszty świata.

Podobno Litwinow w drodze powrotnej z Rzymu ma odwiedzić Wiedeń i Berlin. Będzie to jeszcze jednem potwierdzeniem naszej tezy, a zaprzeczeniem diagnozy socjalistycznej. Faktem jest bowiem, że zrealizowanie konkretnych zadań państwowych wymaga innych metod, niż uraganie przeciw rzeczywistości w imię... „ideowej" opozycji, wpatrzonej beznadziejnie — w doktrynę.

Litwinow w drodze do Berlina.

Berlin, 6 grudnia. (PAT) Biuro Wolffa donosi, że Litwinow wyjechał wczoraj o godz. 9'30 z Rzymu i przybędzie do Berlina we czwartek przedpołudniem.

Lindbergh leci szlakiem kpt. Skarzyńskiego.

Londyn, 6 grudnia. (PAT) **Małżonkowie Lindergh wystartowali dziś rano z Bathurst w Gambji** (zach. wybrze że Afryki), w kierunku na port Naeal w Brazylji. Odległość obu miast wynosi 1900 mil., jest to ta sama mniej więcej trasa, którą leciał kpt. Skarzyński. Rio de Janeiro, 6 grudnia. (PAT) Okręty znajdujące się w drodze na Atlantyku sygnalizują, że widziały samolot Lindbergha pod 13 stopniem szer. płn. i 28.20 st. długości zachodniej.

Lindbergh oczekiwany jest w Natalu w stanie Rio Grande de Norte w Brazylji, o godz. 16 według czasu Grenwich.

Warszawa, 6 grudnia. (Sz.) Z Nowego Jorku donoszą: Lot małżonków Lindberghów budzi wielkie zainteresowanie w całej Ameryce. Stacje meteorologiczne komunikują, że warunki lotu są bardzo pomyślne. Nad Oceanem wieją dziś wiatry stosunkowo słabe.

Biuro Wolffa przestało istnieć.

Berlin, 6 grudnia. (PAT) Continental Telegr. Comp. (Biuro Wolffa) powzięło wczoraj na walnem zgromadzeniu uchwałę o swem rozwiązaniu. Równocześnie zapadła uchwała o utworzeniu nowej agencji pod firmą „Deutsches Nachrichten Bureau, tow. z ogr. por.

Wszyscy b. wojskowi w szturmówkach.

Berlin, 6 grudnia. (PAT) „Voelkischer Beobachter" ogłasza rozkaz szefa szturmówek ministra Roehma, zakazujący członkom oddziałów szturmowych oraz scalonych w nich formacyj należenia do jakichkolwiek klubów lub organizacyj.

Rozkaz podkreśla, że należenie awangardy narodowo-socjalistycznej do tych nowopowstałych w ostatnich czasach klubów, mających ukryte cele polityczne, sprzeczne jest z charakterem nowego państwa niemieckiego, nie znającego podziału kastowego i stanowego.

Równocześnie ogłoszono rozkaz ministra Roehma, **wprowadzający nowy podział organizacyjny szturmówek na:** 1) właściwe szturmówki, 2) pierwszą i drugą rezerwę szturmówek. Kierownictwo rezerwy zostało powierzone pulk. Reinhardowi. Rezerwa druga obejmuje wszystkich członków formacyj b. kombatantów, związków oficerskich i organizacyj kolonialnych w wieku powyżej 45 lat.

Tajemniczy podróżny.

Warszawa, 6 grudnia. (Sz) Z Wilna donoszą: W pociągu międzynarodowym, jadącym z Moskwy do Warszawy przez Stołpce, już na terenie Polski aresztowano pewnego osobnika, który za fałszywym paszportem sowieckim jechał z Moskwy do Paryża.

Okazało się, że władze sowieckie przepuściły go przez Niegorełoje wskutek nieuwagi. Dopiero, gdy pociąg znalazł się na terytorjum Polski, G. P. U. w Niegorełoje otrzymało zawiadomienie, że tajemniczego osobnika należy zatrzymać. Ponieważ podróżny ten znajdował się już na terenie Polski, G. P. U. zwróciło się do władz polskich o wydanie go, twierdząc, że jest to niebezpieczny przestępca kryminalny i fal szerz międzynarodowy. Władze polskie podróżnego nie wydały. Nastąpić to może dopiero wtedy, gdy ustalone zostanie dokładnie kim on jest w rzeczywistości. Podaje się on za przestępcę politycznego ściganego przez G. P. U.

„Zeznania złodziei i psychopatów podstawą aktu oskarżenia".

BURZLIWE SCENY W PROCESIE LIPSKIM.

Lipsk, 6 grudnia. (PAT) Na wstępie dzisiejszej rozprawy zgłasza się niespodziewanie Luebbe i zniecierpliwiony przewlekłym tokiem procesu domaga się prędkiego wyroku.

Zkolei przewodniczący odczytuje sprawozdania policyjne i orzeczenia lekarskie, dotyczące kryminalnej przeszłości świadka Kaempfera, i psychopaty niedorozwiniętego umysłowo świadka Grothego, a następnie protokoły policyjne, dotyczące działalności politycznej wszystkich oskarżonych.

Przedmiotem ożywionej polemiki staje się sprawa zamachu na katedrę sofijską. Dymitrow, zirytowany przekręcaniem faktów przez protokoły i przewodniczącego, krzyczy w stronę prokuratora:

— Pan musi najlepiej o tem wiedzieć, że istotnym sprawcą zamachu jest Stefan Dymitrow, z którym nie mam nic wspólnego. Pan ciągle identyfikuje mnie z tym osobnikiem.

Prok.: Nie mówiłem przecież o tem. Ale pan jednak współdziałał w tym zamachu?

Dymitrow: Trzy miesiące karmiliście całą prasę niemiecką temi kłamstwami. (Przewodniczący upomina Dymitrowa.)

Dymitrow: Cała prasa niemiecka w czasie śledztwa prowadziła brutalną i nieprzebierającą w środkach kampanję, która miała przekonać opinję niemiecką, że ja, Dymitrow, jestem także sprawcą podpalenia Reichstagu. Teraz, gdy cała rzecz została oficjalnie wyjaśniona, sądzę, że „Voelkischer Beobachter" i cała prasa niemiecka sprostuje te niecne kłamstwa i otwarcie przyzna, że Dymitrow nic nie ma wspólnego z podpaleniem Reichstagu.

Na sali powstaje wielka konsternacja i wrzawa.

Prok.: Odpieram zarzuty Dymitrowa; za prasę ja nie odpowiadam.

W dalszym ciągu rozprawy trybunał odczytuje cytaty z materjałów obciążających i odciążających, a wreszcie bada źródła dochodów Luebbego.

Dymitrow: Proszę zapytać Luebbego, kiedy był członkiem holenderskiej partii komunistycznej, kiedy z niej wystąpił i względnie czy został z niej wykluczony.

Przew.: Na to nie pora, — a gdy Dymitrow usiłuje dalej mówić, przewodniczący woła podniesionym głosem: — Milczeć. Dymitrow — siadać, cicho wykluczę!

Popow: Stwierdzam po raz ostatni, że wszystkie zarzuty przeciwko mnie i Tanewowi, podniesione przez „Voelk Beobachter" w sprawie udziału naszego w zamachu na katedrę sofijską, są wierutnem kłamstwem.

Dymitrow: W związku ze zeznaniami świadka Grothego proszę o przesłuchanie komisarza policji Heisiga, z jakich to powodów ważnych odnalazł tego idjotycznego świadka i dlaczego pan prokurator zainteresował się tym umysłowo upośledzonym i kretyńskim świadkiem.

Przew.: To bezczelność! Nie pozwolę obrażać pana prokuratora! Siadać, milczeć!

Dymitrow: Panie przewodniczący, pan jest nerwowy.

Przew.: Milczeć! Ja osobiście prowadzę rozprawę! Nie jestem nerwowy!

Dymitrow: **Pan prokurator ma wyraźną predyspozycję do świadków, którzy albo są psychopatami, albo złodziejami, kryminalistami, idjotami czy półgłówkami, i na ich zeznaniach usiłuje budować akt oskarżenia.**

Na sali powstaje konsternacja i wrzawa, jakiej jeszcze nie notowano w tym burzliwym procesie.

Wszyscy protestują przeciwko zachowaniu się Dymitrowa. Przewodniczący odbiera Dymitrowi głos, poczem trybunał udaje się na naradę, po której ogłasza uchwałę, iż jeżeli Dymitrow będzie nadal zachowywał się wyzywająco lub obrazi trybunał, wówczas przewodniczący natychmiast wydali go z sali.

Na wniosek prokuratora przewodniczący odczytuje mnóstwo wyroków na komunistów, wydanych przed dojściem hitlerowców do władzy jak i potem.

Dymitrow: Wobec tego ja wnoszę o odczytanie wyroków na narodowych socjalistów w związku z rebelją hitlerowską w Monachjum w listopadzie 1923 roku.

Zdecydowana postawa Dymitrowa czyni piorunujące wrażenie na sali.

Trybunał odracza decyzję na później.

Drogo zapłaciły Stany Zjedn. za 14 lat prohibicji.

Londyn, 6 grudnia. (PAT) Stan Utah, który pod naciskiem sekty mormonów groził opóźnieniem kilkugodzinnem ratyfikacji ustawy, znoszącej prohibicję, aby pokrzyżować uroczyste przygotowania w całej Ameryce, w ostatniej chwili zmienił swe postanowienie i dokonał ratyfikacji.

W niespełna pół godziny potem ogłoszono oficjalną proklamację o zniesieniu prohibicji.

Wiadomość ta rozeszła się po całym kraju z szybkością błyskawicy, gdyż podana została przez radjo i specjalne wydania dzienników. Olbrzymie tłumy zgromadzone na ulicach wszystkich miast powitały tę wiadomość frenetycznemi oklaskami.

14 lat prohibicji kosztowały Amerykę 45.549 ofiar w ludziach zabitych i zmarłych w związku z nielegalnym handlem napojów wyskokowych. Dotychczas **w więzieniach amerykańskich przebywa 3.766 osób, odbywających ciężkie kary więzienia za przekroczenia przeciwko zniesionej od dziś prohibicji.**

Prezydent Roosevelt ogłosił proklamację

zawiadamiającą o zniesieniu prohibicji. Prezydent wzywa obywateli do współpracy z rządem w dziele przywrócenia zupełnego poszanowania prawa i domaga się, aby żaden stan nie udzielał zezwoleń na otwieranie t. zw. salons. Powinniśmy — kończy prezydent — usunąć ostatecznie niebezpieczeństwo bootlegerów i innych ludzi, odnoszących korzyści kosztem rządu prawa i ładu.

Roosevelt oświadczył dalej, że wierzy w zdrowy rozsądek narodu amerykańskiego, który uniknie przekleństwa nadmiernego użycia napojów alkoholowych ze szkodą dla zdrowia moralnego. Zadaniem naszem — podkreśla prezydent — jest wychowanie każdego obywatela w duchu jak największego umiarkowania.

Zabrakło „legalnej" wódki.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 6 grudnia. (Sz.) Z Nowego Jorku donoszą: Po raz pierwszy od lat 14 sprzedawano wczoraj w Nowym Jorku we wszystkich restauracjach i hotelach wódkę i wino zupełnie legalnie. Ceny były następujące: za whisky płacono 35 ct., likiery 40 ct., koktail 30 ct. Za flaszkę wina płacono 2 dol. Wina było wszędzie podostatkiem, zabrakło natomiast whisky, tak, że niektóre restauracje w ostatniej chwili kupować musiały wódkę od bootlegerów.

Naogół panował w mieście spokój. Skonsygnowane liczne oddziały policji niewiele miały do roboty. Przez Broadway przeszedł wielki pochód z orkiestrą na czele. Za orkiestrą jechał wóz z trumną, będącą symbolem „zmarłej prohibicji". W orszaku ciągnęły olbrzymie tłumy, wznosząc okrzyki.

23 oskarżonych — 120 świadków.

Wielki proces komunistyczny rozpoczął się w Warszawie.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 6 grudnia. (Sz) Dziś na wokandzie Sądu Okręgowego znalazł się olbrzymi proces komunistyczny. Na ławie oskarżonych zasiadło 23 mężczyzn, członków komunistycznej polskiej partji, który usiłował zorganizować na terenie 3 baonu strzelców w Rembertowie pod Warszawą oraz na terenie fabryki „Pocisk" jaczejki komunistyczne. Wszyscy oskarżeni, poza uprawianiem działalności wywrotowej, gromadzili broń i materjały wybuchowe. Wśród oskarżonych znajdują się również 3 sprawców napadu bandyckiego na tramwaj w listopadzie 1931 podczas strajku tramwajarzy. Materjał sprawy jest olbrzymi. Śledztwo trwało 2 lata.

Na rozprawę powołano 120 świadków. Proces potrwa kilka tygodni. Dzień dzisiejszy upłynął na odczytaniu aktu oskarżenia.

Temperatura we Lwowie w dniu 6 grudnia o godz. 7 rano temperatura —3.6, o godz. 1 w południe temp. —3.0, o godz. 9 wiecz. temp. —2.2.

Podziękowanie.

Przewielebnemu Duchowieństwu z Ks. Prałatem Librewskim na czele i wszystkim, którzy wzięli udział w pogrzebie ś. p. **Dr. Gustawa Rutki**, em. sędziego i podpułkownika W. P. w rezerwie, a nadto Dowództwu 26 p. p. za udzielenie orkiestry składaja ta droga serdeczne „Bóg zapłać".

2388 **Żona i Siostry z Rodziną.**

Bilans prac w dziedzinie oświaty.

Przemówienie p. Premjera Jędrzejewicza.

Warszawa, 6 grudnia. (PAT) Dziś rano pod przewodnictwem p. premjera Jędrzejewicza, jako Ministra WR. i OP., w sali obrad Ministerstwa WR. i OP. rozpoczęły się doroczne obrady **Państwowej Rady Oświecenia Publicznego.**

Obrady zagaił p. premjer Jędrzejewicz, wygłaszając przemówienie, w którem przedstawił bilans prac wykonanych w zakresie oświaty w ciągu roku bieżącego.

Mówiąc o budżecie Ministerstwa, p. Premjer podkreślił, że dzięki umiejętnej i oszczędnej gospodarce **udało się obniżyć budżet o 4 proc.** utrzymując dotychczasowy stan ilościowy etatów nauczycielskich. Omawiając reorganizację administracji szkolnej, zwrócił p. Premjer uwagę, że sprawa ta uregulowana swego czasu ustawą z r. 1930 o tymczasowym ustroju władz szkolnych, nie odpowiada już dzisiejszym potrzebom. Obecnie poprzez reorganizację inspektoratów przeprowadzona będzie jednolita administracja szkolna.

Mówiąc o polityce oświatowej, p. Premjer podkreślił **doniosłe znaczenie wychowania państwowego młodzieży, które jednakże nie wyłacza wychowania narodowego. Spory na ten temat** uważa p. Premjer za bezprzedmiotowe.

Omawiając sprawę szkolnictwa powszechnego i średniego **a** następnie organizacji szkolnictwa zawodowego, p. Premjer podkreślił znaczenie akcji Ministerstwa w zakresie **obniżenia cen podręczników szkolnych.** Dzięki tej akcji budżet rodzinny na podręczniki szkolne został obniżony do 1/3.

P. Premjer podkreślił następnie z uznaniem **wysiłek nauczycielstwa i władz szkolnych, dzięki któremu powierzchnia izb lekcyjnych wzrosła w 1932/33 r. o 53.000 m. kwadr., zaś w 1933 r. o 80.000 m. kwadr.** w stosunku do roku poprzedniego. Jeśli weźmiemy pod uwagę, że liczba uczniów w szkołach przy tej samej ilości etatów nauczycielskich wzrosła o 7 do 8 proc., to należy stwierdzić, że wysiłek nauczycielstwa był ogromny.

Przy całym wysiłku administracji szkolnej i nauczycielstwa nie udało się zmieścić wszystkich dzieci w szkołach i 458.000 dzieci pozostało poza szkołą. Szkoły nie mogły ich pomieścić pod groźbą obniżenia poziomu nauczania i wychowania.

Następnie p. Premjer omówił sprawę **redukcyj katedr w szkołach wyższych i zakładach naukowych,** oraz uzupełnienie katedr profesorskich przez nominację nowych sił.

Przechodząc do **opłat akademickich** wskazał, że dały one pomyślny rezultat, mimo obaw, wyrażanych z tylu stron. Pewna liczba studentów, która porzuciła studja rzekomo z powodu tej opłaty, nie przekroczyła liczby normal nie notowanej w latach ubiegłych. Dzięki tym opłatom zakłady naukowe otrzymały dotacje o 120 prc. wyższe niż trzy lata temu. Również **liczba stypendjów wzrosła o 26 prc.** Ujednostajnienie opłat akademickich przyniosło również w wyniku zwiększoną pomoc dla młodzieży, która wyraziła się w ciągu roku 1933 kwotą **wyższą** o półtora miljona i osiągnęła sumę 4,5 milj. złotych.

W końcu p. Premjer omówił akcję pomocy państwowej dla nauki i sztuki, informując szczegółowo zebranych o jej wynikach.

Po przemówieniu premjera Jędrzejewicza wywiązała się dyskusja, poczem ponownie przemówił p. Premjer, odpowiadając na poruszone w czasie dyskusji zagadnienia. M. in. omówił zagadnienie pomocy docentom i określił możliwości, jakiemi w tym zakresie rozporządzają senaty akademickie. Zdarza się często, że profesor obejmuje jednocześnie wykłady zlecone lub zastępstwa, łącząc w ten sposób kilka płatnych stanowisk profesorskich. Jakkolwiek doceniam w zupełności niezbyt wysoki stopień uposażenia sił profesorskich jednakże **uważam za wskazane, aby do wykładów zleconych, czy zastępstw, dopuszczani byli docenci.** Jest to najbardziej skuteczna droga pomocy finansowej i umożliwienia pracy naukowej.

W zakresie szkół powszechnych p. Premjer podkreślił ponownie **bohaterski wysiłek nauczycielstwa,** pracującego w bardzo trudnych warunkach.

Na zakończenie p. Premjer podziękował zebranym za wysoki i rzeczowy poziom dyskusji, zwracając uwagę na pożyteczny objaw iż uczestnicy konferencji nie ograniczyli się do zakresu swych specjalności, lecz wykazali zainteresowanie całością zagadnień oświatowych.

W obradach wzięli udział podsekretarz stanu ks. Żongołowicz, podsekretarz stanu Kazimierz Pieracki, dyr. departamentu Fr. Potocki, ks. metropolita kościoła prawosławnego w Polsce Djonizy, generalny superintendent kościoła ewangelisko - augsb. ks. Bursche, ks. Szwejnic, prof. dr. Schorr, delegat Polskiej Akademji Umiejętności prof. dr. Stanisław Estreicher, przewodnicząca sejmowej komisji oświatowej posłanka Jaworska, przewodniczący senackiej komisji oświatowej senator prof. dr. Zakrzewski, kuratorzy okręgów szkolnych, delegat naczelnej Izby Lekarskiej dr. Michałowicz, dyr. Państwowego Zakł. Wych. Fiz. płk. dr. Gilewicz, delegat Zw. Zawodowego Literatów Kaden-Bandrowski oraz przedstawiciele szkół i instytucji oświatowych.

O nowym ustroju państwowym.

Wicemarszałek Sejmu prof. W. Makowski wygłosił w wielkiej auli uniwersytetu warszawskiego odczyt w języku francuskim p. t. „Vers la revision du contrat social“. Odczyt ten, zorganizowany przez Sekcję warszawską Stowarzyszenia „Alliance Francaise“, odbył się pod przewodnictwem ambasadora Francji p. Laroche'a i zgromadził licznych przedstawicieli świata politycznego, dyplomatycznego i naukowego.

Na wstępie prelegent stwierdził, że struktura państw powojennych ulega głębokim przeobrażeniom, zaznacza się coraz silniej sprzeczność między statyką konstytucyjną a dynamiką sił społecznych. Nawet we Francji sprawa pewnego ulepszenia ustroju staje się aktualną, czego dowodzą odpowiedzi na ankietę, rozpisaną niedawno przez jeden z dzienników paryskich na temat: „Czy potrzebny nam jest dyktator“. Wprawdzie wszyscy uczestnicy ankiety wypowiedzieli się przeciw dyktaturze, lecz uznali również za konieczne wzmocnienie autorytetu państwa.

Zagadnienie, jakie stoi przed Polską po faktycznem usunięciu wybujałości parlamentaryzmu, zawartych w konstytucji z r. 1921, polega na stworzeniu trwałych podstaw prawnych nowego porządku państwowego. Polska unika zbytniego pośpiechu w rozwiązaniu zagadnień konstytucyjnych, nie chce bowiem eksperymentować na żywem ciele narodu. Zresztą świat cały stanowi dla niej laboratorjum. Prace przygotowawcze są w toku i byłoby przedwcześnie przesądzać ich wynik.

Prelegent uważa jednak za możliwe, jako uczony, nie zaś polityk, przedstawić założenia ideowe, na których oparta zostanie opracowana reforma. Państwo liberalne, które istniało 100 lat zgórą, było oparte na rewolucyjnej deklaracji praw człowieka. Było ono wyrazicielem praw jednostek i ignorowało rolę solidarności społecznej, podczas gdy państwo nowoczesne winno być tej solidarności wykładnikiem. Parlament pozostanie jako reprezentacja interesów indywidualnych, równolegle należy jednak stworzyć warunki, w których elita społeczna mogłaby uzyskać odpowiedni wpływ na losy państwa jako całości w oderwaniu od interesów jednostkowych. Dla zrealizowania tej zasady prelegent nie uważa za wskazane stosowanie formuły syndykalistycznej, gdyż nie chodzi tu o negatywną obronę praw jakiejkolwiek grupy społecznej, lecz o pozytywną współpracę dla dobra zbiorowości. Należy poddać rewizji umowę społeczną. Ludzie nie rodzą się równi, jak twierdzi deklaracja praw człowieka, dopiero państwo, jako organ solidarności społecznej, może im tę równość zapewnić.

Licznie zgromadzona publiczność gorąco oklaskiwała prelegenta.

Lista zwolnionych notarjuszy.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 6 grudnia. (Sz) Minister Sprawiedliwości zwolnił na terenie Sądu Apelacyjnego we Lwowie następujących notarjuszy: Edmunda Bazylewicza z Cieszanowa, Kazimierza Bodakowskiego z Mościsk, Wincentego Czechowicza z Buczacza, Maurycego Czoppa ze Lwowa, Józefa Friedmanna z Sołotwiny, Ernesta Gantnera z Jarosławia, Zygmunta Groblewskiego ze Lwowa, Stanisława Hołuba ze Lwowa, Eugenjusza Kawińskiego z Rudek, Włodzimierza Lewickiego z Winnik, Teodora Pawluka z Mielnicy, Jana Rastawieckiego ze Lwowa, Emila Witkiewicza z Drohobycza, Abrahama Wiesenberga ze Stryja, Władysława Kreutera z Podhajec, Jana Czechowicza z Tłumacza, Aleksandra Dziedzickiego z Kałusza, Stanisława Sołtyńskiego z Monasterzysk, Emila Muelera ze Złoczowa, Ignacego Pryjmę z Kulikowa, Franciszka Szelewskiego ze Lwowa, Stanisława Bodakowskiego ze Stanisławowa, Stanisława Gabryszewskiego z Bursztyna, Bazylego Makowskiego z Leska, Samuela Rotha z Tarnopola, Witolda Witoszyńskiego z Birczy, Leona Gwóźdza z Brzozowa, Teodozego Budzynowskiego z Dobromila, Zygmunta Strońskiego z Rożniatowa, Edwarda Fastnachta z Brodów, Pawła Witolda Langa z Brzeżan, Marjana Sobola z Buska, Kazimierza Uhmę z Kamionki Strumiłowej, Edmunda Howonkę z Kopyczyniec, Wiktora Wysockiego z Kut, Romana Zajączkowskiego z Nadwórnej, Stefana Lewickiego z Podhajec, Michała Sawczyńskiego z Podwołoczysk, Arsena Wołosiańskiego z Potoka Złotego, Władysława Jarskiego z Zaleszczyk i Mieczysława Białoskórskiego z Bołszowiec.

—o—

Sejm zbierze się za kilka dni.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 6 grudnia. (Sz) Termin posiedzenia plenarnego Sejmu dotąd jeszcze nie został wyznaczony. W każdym razie przypuszczać należy, że posiedzenie to w tygodniu bieżącym nie odbędzie się. Posiedzenia Sejmu spodziewać się należy dopiero na początku tygodnia przyszłego.

Warszawa, 6 grudnia. (Sz) W poniedziałek rozpoczną się obrady sejmowej komisji budżetowej. We wtorek odbędzie się pierwsze posiedzenie komisji budżetowej Senatu, na którem nastąpi podział referatów preliminarza budżetowego na rok przyszły.

—o—

Nominacja dyr. Loreta.

Warszawa, 6 grudnia, (PAT) Dotychczasowy kierownik naczelny dyrekcji lasów państwowych Loret, został mianowany dekretem P. Prezydenta Rzplitej naczelnym dyrektorem lasów państwowych

Projekt ustawy o obronie przeciwlotniczej.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 6 grudnia. (Sz.) Dowiadujemy się, że w łonie Rządu przygotowany został projekt ustawy o obronie przeciwlotniczej i przeciwgazowej. Przygotowania do tej obrony powodują konieczność stworzenia podstawy prawnej już w czasie pokoju. Projekt ustawy zdąża do unormowania obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej zarówno w czasie działań nieprzyjacielskich, jak i w czasie pokoju.

Porozumienie handlowe francusko-niemieckie. „Le Journal“ donosi z Berlina, że trudności, na jakie napotykało zawarcie nowego traktatu handlowego niemiecko-francuskiego, zostały przełamane. Wczoraj osiągnięto w zasadzie porozumienie, oparte na uwzględnieniu w dużej mierze propozycyj Francji.

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy raczyli wziąć udział w ostatniej posłudze i pogrzebie naszego nieodżałowanej pamięci syna śp. **Tadeusza Klarewicza**, oraz wszystkim za głębokie wyrazy współczucia składamy tą drogą serdeczne „Bóg zapłać“.

2390 **Rodzice.**

Strajki, sabotaż i walki uliczne nie ustają w Hiszpanji.

Paryż, 6 grudnia. (PAT) Z Madrytu donoszą, że **policja zamknęła kilka biur partji t. zw. tradycjonalistów, oraz lokale syndykatów narodowej konfederacji pracy. Zamknięto też biuro organizacji faszystowskiej. Władze aresztowały komitet strajkowy kelnerów w związku z aktami sabotażu.**

W Barcelonie trwający od blisko 3 tygodni strajk pracowników komunikacyjnych nie ustaje. Akty sabotażu są na porządku dziennym.

W związku z proklamowaniem stanu prewencyjnego w całej Hiszpanji władze administracyjne wydały szereg zarządzeń wykonawczych. W Madrycie wzmocniono posterunki policji, które uzbrojono w karabiny. Pojawiły się również konne patrole. Gmachy państwowe są silnie strzeżone. Również na prowincji zarządzono ostre pogotowie policji. Zaprowadzono sądy doraźne, powołane do rozsądzania spraw o zakłócenie porządku publicznego.

Pierwszy proces tego rodzaju wytoczono w Madrycie jednemu z redaktorów skrajnego dziennika za artykuł skierowany przeciwko rządowi.

W Vigo aresztowano grupę wywrotowców, która usiłowała wywołać rewoltę wśród załogi pewnej kanonierki. W Madrycie aresztowano kilka osób, które projektowały dokonanie zamachu na klub tradycjonalistów.

Prezes rady ministrów oświadczył, że rząd hiszpański stanie przed nowoobranymi Kortezami w najbliższy piątek 8 b. m.

Z prowincji w dalszym ciągu nadchodzą wiadomości o krwawych zajściach. Z Bilbao donoszą, że ofiarą strzelaniny padł jeden zabity i jeden ciężko ranny komunista.

Wywiad z wodzem socjalistów.

Przywódca socjalistów hiszpańskich Basteiro oświadczył dziennikarzom, że jego stronnictwo przywiązuje dużą wagę do zwycięstwa, jakie odnieśli socjaliści w Madrycie.Basteiro zapowiedział, że socjaliści w obronie ustroju republikańskiego gotowi są prowadzić politykę niezależną i wolną od wszelkiego kompromisu.

* * *

Dziennik „Heraldo de Madrid" donosi, że stan prewencyjny został zaprowadzony w kraju w związku z ujawnieniem planu rewolucyjnych żywiołów, które zamierzały ostro zareagować na próbę monarchistycznego zamachu stanu. Zamach ten miał nastąpić ub. niedzieli. **W związku z opanowaniem sytuacji przez rząd, nie mówi się już o dymisji gabinetu.**

Prof. Einstein nie ma obywatelstwa żadnego państwa.

Paryż, 6 grudnia. (PAT) W związku ze skargą, jaką prof. Albert Einstein wniósł do Stałego Trybunału Sprawiedliwości Międzynarodowej w Hadze przeciwko konfiskacie jego majątku przez rząd hitlerowski, Holenderska Agencja Telegraficzna wyjaśnia, że **skarga ta nie może być rozpatrzona, gdyż prof. Einstein nie posiada obecnie obywatelstwa żadnego państwa. Skargi prof. Einsteina nie może popierać zatem żadne państwo, które jedynie ma prawo występować przed trybunałem w obronie swych obywateli.** W tych warunkach Trybunał będzie mógł rozpatrzeć skargę Einsteina dopiero po uzyskaniu przez niego obywatelstwa jednego z państw.

Czy De Valera zdecyduje się na zerwanie ostatnich węzłów łączności z W. Brytanją.

Londyn, 6 grudnia. (PAT) W Izbie Gmin minister Thomas odczytał 5 b. m. odpowiedź rządu brytyjskiego na notę de Valery.

Minister oświadczył, że w przesłanym rządowi komunikacie w sprawie deklaracji Thomasa z dnia 14 listopada, de Valera podkreśla, iż połączenie Wolnego Państwa Irlandzkiego z W. Brytanją nie było nigdy dobrowolne, zaś traktat z r. 1921 nie spowodował żadnej zasadniczej zmiany w stanowisku Irlandji.

Doświadczenia ostatnich lat dwunastu ujawniły, że trwała przyjaźń nie może być osiągnięta przy obecnie panujących stosunkach — wywodził de Valera. Nawiązując do ustępu deklaracji min. Thomasa, **rząd irlandzki wnosi, że rząd brytyjski zdaje sobie sprawę ze złych stron przymusowego połączenia i postanowił nie uważać za casus belli czy nawet akcję agresywną decyzji, jaka mógłby powziąć naród irlandzki w sprawie zerwania węzłów, łączących go z imperjum brytyjskiem.**

W odpowiedzi na tę depeszę min. Thomas oświadczył, **że nie może przyjąć twierdzenia, iż trwała przyjaźń nie może być osiągnięta przy obecnych stosunkach i sądzi, że wobec tego nie wymagają odpowiedzi kwestje wyłaniające się w związku z tem twierdzeniem.** Rząd angielski nie wierzy, aby Wolne Państwo Irlandzkie przewidywało możliwość zerwania zobowiązań, przyjętych w traktacie z 1921 roku i w konsekwencji nie czuje się powołanym do wyjaśnienia, jakie stanowisko zająłby w okolicznościach, które uważa za czysto hipotetyczne.

Ilu Żydów wyemigrowało z Niemiec.

Genewa, 6 grudnia. (PAT) We wtorek rozpoczęła się w Lozannie pierwsza sesja Rady Administracyjnej, która ma współdziałać z Wysokim Komisarzem Ligi Nar. dla uchodźców z Niemiec. Na przewodniczącego Rady wybrano lorda Cecila, który zgodził się przyjąć ten wybór prowizorycznie na czas obecnej sesji.

Na posiedzeniu wygłosił ekspose wysoki komisarz Mac Donald, który omówił ogólną sytuację uchodźców niemieckich. Ogólna ich liczba sięga 60.000 z czego 51.000 Żydów. We Francji znajduje się 25.000 uchodźców, w Palestynie 5.000, w Polsce 6.000, w Czechosłowacji i Holandji po 5.000, w Wielkiej Brytanji 3.000 i t. d. 16.000 uchodźców nie posiada obywatelstwa niemieckiego.

Dalej mowca przedstawił akcję pomocy organizowaną przez szereg stowarzyszeń prywatnych, która jest niewystarczająca i musi być rozwiązana drogą współpracy międzynarodowej. Wysoki komisarjat nie może zajmować się pomocą indywidualną, ani zbiórką funduszów, lecz **koordynować działalność organizacyj prywatnych i prowadzić rokowania z rządami celem wpuszczenia uchodźców.**

Przekupniów polskich usuwa się z targowisk gdańskich.

Gdańsk, 6 grudnia. (PAT) Prezydjum policji gdańskiej wydało **zakaz sprzedaży na targach w miejscowościach, położonych na terytorjum W. Miasta produktów spożywczych przez przekupniów i gospodarzy polskich.**

Zakaz ten został wprowadzony dziś po raz pierwszy w życie na targach w Sopotach, uniemożliwiając dużej ilości drobnych gospodarzy i przekupniów, przeważnie z Kartuz, regularny zbyt swych towarów, przywożonych od wielu lat na tygodniowe targi w Sopotach, Wrzeszczu, Oliwie i Gdańsku.

Przekupnie polscy złożyli na ręce Komisarza Gen. R. P. protest z powodu tego zakazu.

Z sesji Magistratu.

Wczoraj odbyła się sesja Magistratu pod przewodnictwem wiceprez. Irzyka. Ze spraw Wydziału III zatwierdzono wynik kolaudacji i rekolaudacji budowy przy ul. Kętrzyńskiego, przeprowadzonej przez firmę inż. Opolski. Zgodnie z wnioskiem Wydziału VIII uchwalono zakupno sukna w firmach: Grocholski, Zajączek i Hurtownia Tekstylna na płaszcze dla dzieci szkół powszechnych i zawodowo dokształcających. Robotę płaszczy, w ilości 526 sztuk uchwalono oddać Cechowi Chrześcijańskiemu Mistrzów Krawieckich, Cechowi Mieszanemu Mistrzów Krawieckich i Spółdzielni Krawieckiej „Spójnia". Ponadto uchwalono wykonać dla dzieci szkół powszechnych i zawodowo dokształcających 860 par obuwia, przyczem robotę oddano Cechowi Chrześcijańskich Mistrzów Szewskich i Cechowi Żydowskich Mistrzów Szewskich. Następnie uchwalił Magistrat oświadczyć się przychylnie w sprawie utworzenia nowej parafji łacińskiej pod wezwaniem św. Wincentego a Paulo, wydzielonej z parafji św. Mikołaja. Na wniosek Wydziału VII uchwalono zaniechać rewindykacji drobnych zapomóg nadrożnych a to w odniesieniu do gmin m. Warszawy i Łodzi do wysokości 10 zł., w odniesieniu zaś do innych gmin do wysokości 5 zł.; z drugiej zaś strony nie zwracać tym gminom zapomóg do tej samej wysokości, a to celem uniknięcia kosztów korespondencji i dochodzeń.

—o—

Wybito szyby w dwu sklepach

Wczoraj około godz. 8 wiecz. jacyś nieznani narazie sprawcy wybili szyby wystawowe w pokoju śniadankowym Jaegera przy ul. Mikołaja (cegłą) i w owocarni Karolińskiej (żelaznym odłamkiem granatu). Szkoda w pierwszym wypadku wynosi 300 zł., w drugim 100 zł. Policja wdrożyła dochodzenia.

Fałszerze 10-złotówek.

Poznań, 6 grudnia. (PAT) Policja wykryła na szeroką skalę uprawiane fałszerstwo monet 10-złotowych, którem trudniła się w swem mieszkaniu Jadwiga Bojnowiczowa, wraz ze swym przyjacielem Wacławem Pawłowskim. Oboje aresztowano.

32-stopniowe mrozy na Bałkanie.

Sofja, 5 grudnia. (PAT) W całej Bułgarji panują silne mrozy. Najniższą temperaturę zanotowano w Górnej Orechowicy, mianowicie 32 stopnie. — Wielkie masy śniegu utrudniają ruch pociągów i powodują ich opóźnienie.

Białogród, 5 grudnia. (PAT) Fala zimna ogarnęła całą Jugosławję. Wczoraj w Białogrodzie zanotowano 11 stopni poniżej zera. Rzeka Mlava zamarzła.

—o—

W kilku wierszach.

Henderson w Paryżu. Min. Boncour podejmował 5 b. m. w Paryżu przewodniczącego konferencji rozbroj. Hendersona w drodze do Anglji. Obaj mężowie stanu poinformowali się wzajemnie o sytuacji rozbrojeniowej. Następnie Henderson był na śniadaniu u min. Boncoura. Obecny był również premjer Chautemps, oraz rumuński minister finansów Bratianu.

Gen. Józef Haller przybył do Nowego Jorku.

—o—

Listy wyborcze w Borysławiu

Borysław, 6 grudnia. W związku z wyborami do rady gminnej m. Borysławia zostały zgłoszone następujące listy kandydatów:

Lista Nr. 1, blok gospodarczy polsko-rusko-żydowski we wszystkich 9 okręgach, lista Nr. 2 PPS. CKW. w 1 okr., Nr. 3 (ukraińscy nacjonaliści) w 6 okręgach, Nr. 4 USDP. w 4 okr., Nr. 5 Jedność robotnicza (ugrupowania lewicowe).

W dniu 6 b. m. listy kandydatów zostaną ogłoszone publicznie. Walka wyborcza rozegra się między listami Nr. 1 i Nr. 2, gdyż ugrupowania przez te listy reprezentowane, należą do najliczniejszych w Zagłębiu naftowem.

—o—

CHORY PARLAMENT.

Bezsilność większości lewicowej we Francji.

(Od własnego korespondenta z Paryża).

Czy przeznaczeniem rządów francuskich jest upadać jak liście jesienne? Jak długo jeszcze będą się powtarzać te same beznadziejne eksperymenty, aby ostatecznie dojść do tego samego fatalnego rozwiązania?

To pytanie stawiają sobie wszyscy Francuzi, którzy są zmęczeni ustawicznemi intrygami politycznemi i którzy mają dosyć gry partyjnej, dyskredytującej parlamentaryzm. Francja nie może sobie pozwolić na luksus częstych przesileń gabinetowych. Czas nie pracuje dla niej. Im bardziej opóźnia się niezbędna sanacja budżetu, tem większy cios dla stabilizacji franka i tem mniejszy prestiż narodowy Francji.

A dzieje się to w momencie specjalnie ważnym, gdy musimy przeciwstawić hitlerowskim Niemcom silny rząd, poparty przez większość narodu.

* * *

Gabinet Sarraut'a, utworzony 27 października upadł w nocy 24 listopada. Jak wiemy, przyczyną upadku był znowu artykuł projektu finansowego, który zdążał do niewielkiego zmniejszenia pensyj urzędniczych.

Ostatnie wypadki wykazały, że problemu politycznego we Francji nie może rozwiązać ani rząd koncentracyjny od Renaudel'a do Flandin'a, ani rząd kartelu lewicowego.

Rozłam partji socjalistycznej nie wyjaśnił sytuacji politycznej. Można nawet stwierdzić, że pod niektóremi względami ją skomplikował. Neosocjaliści zgadzają się brać udział w rządzie, lecz wymagania są tak wygórowane, że rząd radykalny, który ich zaprasza do współpracy, traci natychmiast po prawej stronie to, co zyskał po lewej.

Czytaliście pewnie w pismach skład nowego gabinetu Chautemps'a. Niebardzo jest się czem entuzjazmować; prócz siedmiu nowych członków, wraca zespół p. Sarraut, po przetasowaniu kilka mało ważnych tek. Jedyne ministerstwa mające znaczenie: Spraw wewnętrznych, Budżetu, Finansów, Wojny (Sprawy zagraniczne nadal zostały pod kierownictwem Paul-Boncour'a) obsadzone są przez radykałów socjalistów. Kadryl polityczny nadal trwa w tej samej obsadzie. Pomimo tego gabinet Chautemps wskazuje na lekki zwrot do radykalizacji.

* * *

Gdy Francuzi przeczytali 26 listopada, że Kamilowi Chautemps udało się stworzyć nowy rząd, przypomnieli sobie natychmiast pierwszy gabinet Chautemps, który trwał tylko jeden dzień w poprzednim okresie parlamentu (1928—1932), i zapytali się: czy obecna próba będzie również krótkotrwała?

W chwili, gdy to piszę, gabinet nie otrzymał jeszcze votum zaufania od parlamentu. W kuluarach pałacu burbońskiego przyjęty został z wielkiem zastrzeżeniem.

Mieć ambicję stworzenia gabinetu o szerokiej podstawie, a dojść do „ledwo retuszowanego" poprzedniego rządu, nie jest zbyt dobrym horoskopem na przyszłość i nikt nie może być zachwycony tem mało oryginalnem załatwieniem kwestji.

Pan Camille Chautemps jest zręcznym parlamentarzystą, który nigdy wielkiego pociągu do kartelu nie miał. Jego radykalizm jest stworzony po części z patrjotyzmu, po części z rozwagi mieszczańskiej. Jest on tak samo umiarkowany i tak samo antysocjalistyczny, jak ludność Turyngji, którą reprezentuje w parlamencie. Będzie się on zresztą chował pod skrzydła swego przyjaciela i kierownika Edwarda Herriot'a, który uważa, że wielki czas porzucić grę partyjną i jak najrychlej zabrać się do „sanacji polityk państwa".

Jeżeli wraz z swymi współpracownikami potrafi on stworzyć projekt finansowy, pokrywający 6-miljardowy deficyt, nie obniżając pensyj urzędniczych, być może otrzyma większość w Izbie. Jest również możliwe, że wykorzysta on niepokój, wywołany ciągłemi przesileniami i że dzięki przedświątecznym nastrojom, przedłuży swoje istnienie aż do 1934 r.

W każdym razie kraj jest coraz bardziej zaniepokojony niezaradnością większości lewicowej, wybranej w maju 1932 r. Równocześnie spostrzec można na zebraniach w okręgach rolnych, wyraźny wstręt do rozgrywek ściśle politycznych i dążenie do nowej formy życia parlamentarnego, a zwłaszcza pragnienie silnego rządu.

Francuzi widzą u swoich sąsiadów silne rządy, zarówno we Włoszech jak i w Niemczech. Nie mają oni z pewnością żadnych inklinacyj do rządów faszystowskich czy to hitlerowskich. Stwierdzają jednak, że te doktryny polityczne, chociaż bezwzględne dla jednostek, wzmacniają autorytet nawewnątrz i nazewnątrz kraju.

Nie trzeba ukrywać, że niedołęstwo kartelu lewicy w kierowaniu Francją od maja 1932 wzmocniło w niektórych środowiskach opozycję przeciwko obecnemu regime'owi parlamentarnemu. Prawica wykorzystała to niedołęstwo, prowadząc kampanję za rozwiązaniem Izby.

Przy naszym systemie parlamentarnym, lub ściślej, w mózgach naszych parlamentarzystów, słowo „rozwiązanie" równa się „zamachowi stanu" i wątpliwem jest, czy znajdzie się w Senacie dostateczna większość, aby przeforsować taki wniosek.

Pozostaje unja narodowa, lub, jeżeli chcemy, „kartel narodowy". Ta formułka wydaje się coraz bardziej niezbędną do uzdrowienia sytuacji finansowej i prowadzenia w dalszym ciągu polityki zagranicznej, zapewniającej bezpieczeństwo kraju. Lecz nie trzeba tracić cennego czasu i czekać spadku franka, aby stworzyć skonsolidowaną i trwałą większość.

Andre Pierre.

Paryż, w grudniu 1933.

Niemiecka irredenta w krajach bałtyckich.

Nasz ryski korespondent donosi nam co następuje:

Przed kilkoma dniami władze łotewskie wykryły irredentystyczną organizację niemiecką, noszącą nazwę „Niemieckiego bractwa bałtyckiego", którego zadaniem było koncentrowanie niemieckich sił narodowych nad Bałtykiem celem podważania suwerenności nowych państw. Łotewskie władze policyjne dokonały szereg rewizyj u osób należących do wspomnianej organizacji a w wyniku tych rewizyj postawiono w stan oskarżenia całe mnóstwo wybitnych działaczy niemieckich, u których znaleziono materjał obciążający. Ze znalezionego materjału wynika, że działająca na terenie Łotwy organizacja niemiecka zmierzała do obalenia samodzielności Łotwy, która wraz z Estonją miała stać się z czasem kolonją niemiecką. Przywódcą organizacji, czyli jak w organizacji go nazywano „naczelnym bratem" był niemiecki pedagog Alfred Schönfeld, mieszkający w Rydze.

Stwierdzono, że „bractwo" zostało założone w Berlinie 6 kwietnia 1929. Najwyższą władzą bractwa jest „konwent braci bałtyckich", schodzący się corocznie w Berlinie w pierwszą sobotę i niedzielę po Wielkiejnocy. Bractwo utrzymywało ścisły kontakt z szeregiem hitlerowskich organizacyj i dążyło w pierwszej linji do zjednoczenia wszystkich Niemców w krajach bałtyckich.

Z instrukcyj, wydawanych dla członków organizacji, wynika, że „członkowie obowiązani są pielęgnować tradycję kolonjalną nad Bałtykiem, wymaga tego bowiem historja Niemiec i Bałtyku, wymaga tego ojczyzna".

Dalej z protokołów wynika, że „bracia" miejscowi powinni sprowadzać z Niemiec nowych „braci", nowe siły, aby w ten sposób pomnażać stan posiadania Niemców w krajach bałtyckich i móc w odpowiedniej chwili objąć władzę. Z dokumentów znalezionych u aresztowanych okazuje się również, że następną instancją po konwencie jest „naczelny brat" (Führer der Bruder), którym jest baron G. Rautenfeld, będący jednocześnie kierownikiem zagranicznej polityki bractwa.

Ostatnie posiedzenie konwentu bractwa odbyło się w kwietniu r. b. w Berlinie. Brało w niem udział 97 członków konwentu i 58 braci „kół zagranicznych". Z samej Rygi wydelegowano na konwent 15 osób, m. in. i „naczelnego brata" A. Schönfelda, który wygłosił referat o działalności bractwa na Łotwie i o sytuacji politycznej w tem państwie.

Rewizje i aresztowania członków „bractwa" wywołały prawdziwy popłoch wśród tutejszych Niemców. Śledztwo jest w toku a całe społeczeństwo z ogromnem napięciem oczekuje procesu, który będzie niebywałą sensacją, odsłoni bowiem tajemnice hitlerowskiej propagandy i niemieckiej irredenty, godzącej w całość i niepodległość państw bałtyckich.

E. K.

Rewja poetycka „Rybałtów"

Corocznie i tradycyjnie młody Lwów poetycki prezentuje publiczności swój dorobek twórczy. Przeglądem takim był w r. 1929 recital, zorganizowany przez Koło Polonistów, w r. 1930 pamiętny „wieczór klerków lwowskich", w r. 1931 poetycka audycja radjowa, w 1932 r. zaś kasynowa impreza poetycka „Młodego Lwowa" (Nie bierzemy pod uwagę smutnej pamięci turniejów poetyckich). W tym roku trud zaprezentowania młodej poezji Lwowa podjął niedawno powstały klub poetycki „Rybałtów". Skupia on w swych szeregach kilka talentów; onegdajsza impreza recitalowa w sali TSL świadczy o wewnętrznej żywotności zespołu.

Niepopularna dziś liryka tkwi jednak potencjalnie w odczuciu każdego kulturalnego człowieka. Dostarcza przeżyć, jakich nie daje rozpędzone życie codzienne, uczy patrzeć na to, czego naogół nie dostrzegamy. Jest potrzebą każdego człowieka, jeśli nie pierwszą, to napewno głęboką i domagającą się wyzwolenia. Recital poetycki jest koncertem liryki. Nic więc dziwnego, że koncert młodej liryki Lwowa ściągnął bardzo liczną publiczność. Sala była wypełniona po brzegi.

Rewię poetów poprzedził przedsłowiem prof. Brończyk. Słowa jego były gestem uznania dla występujących na estradzie młodych. Stwierdził prof. Brończyk, że młodzi ci są skromni, że przez powierzenie mu roli przedmówcy manifestują łączność z starszem pokoleniem, że szanują dostojeństwo sztuki. Nakoniec ten doskonały przedstawiciel Polski twórczej wspomniał łączność poezji z życiem publicznem. „Jesteśmy funkcją pewnej określonej przestrzeni, przynależymy do pewnego narodu".

I w tem nadewszystko ważnem przypomnieniu pomylił się dzielny pisarz polski. Bo już zaraz po jego przedsłowiu wystąpił w imieniu „Rybałtów" poeta Kaltenbergh i wygłosił orędzie programowe grupy: „Mamy wstręt do okazji. Chcemy śpiewać bez okazji. Nie dlatego chcemy kochać Ojczyznę, ponieważ tak w y p a d a, ale ponieważ tak j e s t. Stoimy poza polityką. Cieszymy się tem, że jesteśmy. Głosimy radość życia i umiłowanie poezji. Nie zaprzęgajcie rybałtów i niech się plączą swobodnie. Stoimy zdala od tarć, zdala od błota, jakiem jest polityka. Nasz program: — brak programu".

Znamy to, znamy. W ten sam ton: wolnej, niekrępowanej twórczości uderzyli w swoim czasie już Skamandryci. U nich była jednak inaczej. Otwarcie głosili się uczestnikami polskiej sprawy społecznej. Rybałci zaś nie. W chwili najintenzywniejszego zmagania społecznego, poezji Kwadrygi, Meteoru, Kadry, Żagarów są tacy poeci, którzy chcą się „plątać swobodnie". To jest tylko papierowa deklaracja; sam recital zaprzeczył jej. Najlepsze wiersze recitalu: kapitalne „Braciom dalekim" Baumgardtena, „Stacja na Eyflu" Kaltenbergha i „Takt nieprzerwany" Rogowskiego — były właśnie i najsilniej społeczne. Odznaczony najhuczniejszym aplauzem wiersz Freudmana „Bunt" kończy się subtelnym a zdecydowanym wydźwiękiem socjalnym. Konkluzja: zamierzona antyspołeczność tworzenia Rybałtów gnie się i niknie wobec pełnej społecznych trosk rzeczywistości codziennej. Wszystkie dekadenckie nastroje i erotyczne przekomarzania wydają się dźwiękiem zbyt słabym często, by zwrócić nań uwagę.

Recital Rybałtów dał bogatą skalę liryki. Poprzedzony przedsłowiem pierwszorzędnego artysty, Brończyka, zaczął się nieciekawie kilku słabemi wierszami Obertyńskiej. Pierwszorzędny talent objawił się w Jerzym Korabiowskim („Leśne", „Powitanie poety", „Przechodząc obok drzew"), powszechną uwagę zwróciły piękne wiersze Zdzisława Kunstmana (zwłaszcza mocny „Krwawy wiersz" oraz oryginalna „Niedziela", oraz J. Fedyka („Lato" i „Różowa przygoda"). Rewelacją wieczoru okazały się niespodzianie wiersze M. Freudmana, zarówno „Bunt", jak i efektowne erotyczne igraszki poetyckie („Wspominkowa jesień" i „Cyniczne wyznania"). Autora — jedynego z wszystkich — wywołano na estradę. Subtelnem pięknem odznaczyły się wiersze: „Studentki sentymentalne" i „Preludjum jesienne" Kaltenbergha, „Latarnia naftowa" Baumgardtena i „Ptak" M. Gepperta. Pozostałe wiersze: Stobieckiej, M. Niemca, Paszkowskiej i Rogowskiego posiadały wiele momentów interesujących.

Recital Rybałtów naogół uznać można za imprezę udaną i żywą. Brakło wśród młodych lwowskich poetów najzdolniejszego z pośród nich — Tadeusza Hollendra, cały jednak zespół reprezentuje silny front poetycki.

Dobrze przedstawiała się strona recytatorska wieczoru. Zasługę odbierają tu: art. dram. H. Mikluszkówna, Z. Kunstman, M. Niemiec, L. Kaltenbergh i J. Korabiowski.

bwl.

Wiadomości bieżące

7 grudnia 1933

Czwartek

Ambrożego

Jutro: Niepok. Pocz.

Wschód słońca 7·30

Zachód słońca 15·25

TEATR WIELKI

Czwartek 7 XII godz. 7.30 „Pieniądze to nie wszystko".

Piątek 8 XII godz. 3.30 „Robinson Kruzoe".

Piątek 8 XII godz. 7.30 „Pieniądze to nie wszystko".

Sobota 9 XII godz. 7.30 „Pieniądze to nie wszystko".

Niedziela 10 XII godz. 3 „Fräulein Doktor". Ceny najniższe.

Niedziela 10 XII godz. 7.30 „Pieniądze to nie wszystko".

TEATR ROZMAITOŚCI

Czwartek 7 XII godz. 7.30 „Moja siostra i ja".

Piątek 8 XII godz. 7.30 „Waterloo".

Sobota 9 XII godz. 7.30 „Moja siostra i ja".

Niedziela 10 XII godz. 3.30 „Jim i Jill". Ceny najniższe.

Niedziela 10 XII godz. 7.30 „Waterloo".

COLOSSEUM.

Film: „Kobieta z rejestru". Rewja: „Znajome typki".

KINOTEATRY.

ADRIA: „Maradu".

APOLLO: „Dreyfus".

ATLANTIC: „Rewizor z Petersburga" z Vlastą Burianem.

CASINO: „Dziś żyjemy" z Crawford i Cooper.

CHIMERA: „Kawalkada".

GRAŻYNA: „12 krzeseł" oraz trupa Francesco.

KOPERNIK: „Góro lodowa S. O. S."

MARYSIEŃKA: „Góra lodowa S. O. S."

MIRAŻ: „Kobieta na rozdrożu".

MUZA: „Tajemnicza wyspa".

PALACE: „Pat i Patachon na pensji żeńskiej".

PAN: „Jego Ekscelencja subjekt". oraz rewja.

PASAŻ: „Wieczny wróg".

RAJ: „Szpieg w masce" z Ordonówną.

STYLOWY: „Generał Czeng" oraz rewja „Zimowa sałatka".

ŚWIT: „Dziewczę z nad Wołgi".

UCIECHA: „Przedziwna sprawa Klary Deane" i rewja Amorsa.

—o—

— **Teatr Wielki.** W piątek 8 b. m. o godz. 3 popoł. odbędzie się popołudniowe przedstawienie „Robinsona Kruzoe" dla młodzieży, w czasie którego pojawi się Św. Mikołaj i rozlosuje pomiędzy grzeczne dzieci liczne podarunki. Rodzice, którzy chcieliby obdarować swoje dzieci podarunkami podczas tego przedstawienia, mogą przesyłać upominki do sekretarjatu Teatrów Miejskich.

— **Teatr Rozmaitości.** W piątek 8 b. m. kapitalna sztuka W. Raorta „Waterloo", zakwalifikowana ostatnio przez Teatr Polski w Warszawie tudzież przez wszystkie prawie sceny polskie. W tej żywej, pełnej humoru i satyrycznego dowcipu komedji zbierają huraganowe oklaski pp. Strachocki, Krzywicka, Bonacka, Śląska, Krzemieński, Leliwa i in.

— **Niedzielne popołudniówki w Teatrach Miejskich.** W Teatrze Wielkim o godz. 3 popoł. odegrana zostanie najgłośniejsza sztuka współczesnego repertuaru polskiego „Fräulein Doktor", ciesząca się stale olbrzymiem powodzeniem i budząca na widowni żywiołową reakcję. — W Teatrze Rozmaitości w dniu 10 b. m. (niedziela) o godz. 3 popoł. wystawiona zostanie słynna komedja muzyczna „Jim i Jill", która w zeszłym sezonie cieszyła się tak kolosalnem powodzeniem, bawiąc swym lekkim szampańskim humorem, filmową akcją, melodyjną muzyką i efektowną inscenizacją. Ceny najniższe.

Bilety do nabycia w kasach Teatrów Miejskich i w kasie biura „Abo", ul. Rutowskiego 2.

— **„Madame Butterfly" z Lipowską i „Carmen" z Wermińską.** Zainteresowanie temi dwoma przedstawieniami operowemi, które pod dyrekcją Adama Dołżyckiego odbędą się 11 i 13 grudnia w Teatrze Wielkim jest ogromne. Przedstawienia te zapowiadają się świetnie. Pozostałe bilety są do nabycia w Małopolskiej Agencji Reklamowej, ul. Chorążczyzny 7 i w kasie Teatru Wielkiego.

—o—

Wybory do samorządów na terenie Województwa lwowskiego.

Wybory do samorządów na terenie Województwa lwowskiego odbędą się w najbliższą niedzielę 10 b. m. Wybory będą przeprowadzone w 100 okręgach, do dyspozycji jest 644 mandatów.

Na całym terenie zgłoszono około 230 list, a w tej liczbie dominują listy albo wyłącznie polskie, albo w takim układzie sił, że wpływy polskie są bardzo znaczne. We wszystkich okręgach zostały zgłoszone listy BBWR., a więc jest 100 takich list. Do tej cyfry dodać należy około 30 list polskich, reprezentujących inne ugrupowania polityczne, a więc: Stronnictwo Narodowe, PPS., Stronnictwo Ludowe i in. Listy polskie rozporządzają więc bardzo dużymi wpływami.

Ponadto zgłoszono około 20 list żydowskich o różnych odcieniach politycznych, są więc listy prorządowe, sjonistyczne, ortodoksyjne itd. List staroruskich jest 3. Dalej zgłoszono listy ukraińskie, w kilkunastu miejscowościach wyłącznie UNDO-wskie, a są też ukraińskie listy radykalne i socjalistyczne. Pojawiły się ponadto ukraińskie listy kompromisowe i dzikie.

Według otrzymanych informacyj w około 30 okręgach (na 100) nie odbędą się wybory, ponieważ w okręgach tych zgłoszono jednolite listy prorządowe. W ten sposób wybory do samorządów na terenie Województwa lwowskiego odbędą się w 70 okręgach.

Wezwanie organizacyj polskich do masowego udziału w wyborach samorządowych.

Dowiadujemy się, że wszystkie organizacje polskie bez względu na kierunek polityczny na terenie trzech Województw południowo-wschodnich wystosowały do wszystkich swych członków gorący apel, aby członkowie ci wzięli wszędzie masowy udział w wyborach samorządowych. Zarządy organizacyj podkreśliły w apelu znaczenie wyborów do ciał samorządowych według nowej ustawy samorządowej i wskazały na obowiązek obywatelski uczestniczenia w tych wyborach. Wszędzie zainteresowanie wyborami bardzo wielkie.

—o—

Dla lwowskich dzieci.

Z życia dzielnicy VI. B. B. W. R.

Staraniem Zarządu Koła BBWR Dzielnicy VI. m. Lwowa, odbyła się w dniu 5 grudnia br. w dużej sali Z. Z. M. przy ul. Zadwórzańskiej l. 47, piękna uroczystość św. Mikołaja dla 150 najbiedniejszych dzieci tejże Dzielnicy.

Uroczystość zaszczycili swą obecnością pp. delegat Rady Grodzkiej B. B. W. R. inż. Kamieniobrodzki, delegatka MKOP, naczelnik Miej. Urz. Dzieln. VI. p. Paweł Borecki, członkowie Zarządu pp. Heil Mieczysław sekretarz, [illegible]szka Zygmunt, Boes Mieczysław i [illegible]ng Adolf z prezesem p. Gustawem Pammerem na czele i delegaci miejscowych Organizacyj Społecznych.

Najbiedniejsze dzieci lwowskie wyprowadzone na chwilę z ciemnych nor i zimnych mieszkań do pięknej udekorowanej i rzęsiście oświetlonej sali — dobrze ogrzanej — wysłuchały z przejęciem przemówienia Św. Mikołaja, które otarło niejedną łzę niedoli i smutku wśród tych wydziedziczonych. Dzieci zostałe obdarowane artykułami spożywczemi jak mąką, cukrem i tp., ponadto były podejmowane szklanką gorącego kakao i bułeczkami.

Po uroczystości rozpoczęła się ochocza zabawa, jak śpiew i tańce ludowe. W miłem i podniosłem nastroju opuszczała młodzież salę, w której doznała serdecznego i gorącego przyjęcia.

Zapoczątkowana przez Zarząd Koła BBWR Dzielnicy VI. akcja niesienia pomocy dzieciom bezrobotnych rodziców a w szczególności dziatwie szkolnej, odciąży w pewnym procencie trudne i ciężkie zadanie powołanych Instytucyj Społecznych. Dla zasilenia funduszu MKOP, Zarząd Koła powziął ostatnio uchwałę już w czasie najbliższym urządzić szereg imprez, z których czysty dochód każdocześnie odprowadzany będzie do kasy MKOP.

Z SALI KONCERTOWEJ.

Drugi koncert Bronisława Hubermana.

Drugi koncert Bronisława Hubermana przyniósł słuchaczom znowu chwile najbardziej intymnego, najgłębszego obcowania ze sztuką muzyczną, chwile, których się w życiu nie zapomina. Program obejmował tym razem trzy koncerty skrzypcowe: Bacha, Beethovena i Brahmsa, wykonane z udziałem orkiestry Filharmonji lwowskiej. Gigantyczne wzloty twórczości Beethovena i powaga tchnąca z kompozycyi Brahmsa zdawały się jakgdyby po raz pierwszy objawiać całą swą najwewnętrzniejszą treść. Był to najwyższy chyba, człowiekowi dostępny szczyt sztuki wykonawczej.

Orkiestra nasza zrobiła olbrzymi wysiłek, by stanąć na poziomie wymaganym przez solistę, mimo tego jednak tworzyła w tym zespole element raczej obcy, organicznie z solistą niezespolony. I nie mogło być inaczej. Jest to bowiem nieodzowną cechą genjuszów, że stwarzają pewien dystans pomiędzy sobą a swem otoczeniem. Niema też w tem może nawet niczyjej winy, że dystans ten odczuło audytorjum Hubermana jako pewien minus wieczoru w stosunku do koncertu piątkowego.

Orkiestrę prowadził dr. Adam Sołtys.

Dr. Stefanja Łobaczewska.

— **Colosseum.** Dziś w czwartek, II-ga premjera rewji: „Znajome typki" w wykonaniu doskonałego zespołu: „Wesoły Murzyn" pod kier. lit. art. Ref-Rena. Udział biorą Mela Grabowska, Nina Oleńska, B. Relska, C. Szczepańska, H. Lwowska, T. Żukówna, H. Dmuchówna, T. Pilarski, M. Kondracki, K. Ostrowski, H. Wierzyński i E. Nowowiejski. Rewja ta obfituje w najnowsze przeboje, dotychczas nie granych we Lwowie. Na ekranie przepiękny film o sensacyjnej treści grany po raz pierwszy we Lwowie, p. t.: „Kobieta z rejestru" z Heleną Twelvetrees w roli tytułowej.

—o—

— **Zarząd I. Chóru Legjonistów Polskich we Lwowie,** ul. Zielona 12, uprasza wszystkich byłych członków, którzy niegdyś śpiewali w tym chórze, by ze względu na zbliżający się koncert jubileuszowy jawili się na próbach, które odbywają się we wtorki i czwartki o godz. 7 wiecz.

— **Duszpasterstwo akademickie** zawiadamia, że zebranie ogólne Sodalicji Marjańskiej Studentek U. J. K. we Lwowie odbędzie się w piątek, 8 grudnia b. r., o godz. 8'30: Referat wygłosi ks. prof. Cesznak.

— **Sekretarjat Tow. Przyjaciół Młodzieży Akademickiej** i Komitetu Obywatelskiego dla niesienia pomocy niezamożnej młodzieży akademickiej w opłacie czesnego na Wyższych Uczelniach we Lwowie zawiadamia młodzież I-go roku studjów, iż pożyczki na pierwszą ratę czesnego w ilości kilkudziesięciu zostały już przekazane do odnośnych kwestur. Informacje w Sekretarjacie Towarzystwa przy ul. Piłsudskiego 11, w godzinach 14—15'30. Pożyczki dla studentów na wyższych latach są przyznane i sukcesywnie przekazywane do kwestur.

— **Badania w Poradni Sportowo - lekarskiej.** Wobec zgłaszających się wielkich ilości członków klubów do badania, kierownictwo poradni prosi wszystkie kluby o podanie do wiadomości członków, że terminy badań wyznaczone przez kierownictwo muszą być ściśle przestrzegane. Poza wyznaczonemi terminami bez uprzedniego porozumienia się z kierownictwem „Poradni", nikt nie będzie przyjęty do badania.

— **Zarząd „Domu Sierót Niep. Poczęcia Najśw. Panny Marji",** Gródecka 2, zawiadamia, że w tym roku dorocznej uroczystości w dniu Niep. Pocz. N. M. P. nie urządza, natomiast prosi gorąco o poparcie imprezy dochodowej t. j. loterji przedświątecznej, gospodarczej w niedzielę, 10 grudnia b. r., w dwóch lokalach: w sali „Domu parafjalnego św. Marji Magdaleny" przy ulicy L. Sapiehy, od godziny 12-tej przed południem i w sali Tow. Pedagogicznego, Zimorowicza 17, od godziny 12-ej przed południem. Bliższe szczegóły podadzą afisze. Gorąco polecając ofiarności publicznej ubogi „Domek Sierót N. P. M.", proszę o łaskawe składanie ofiar w „Domu Sierót", Gródecka 2. — **Jadwiga Papara,** przewodnicząca.

— **Walne zebranie Zjednoczenia Kobiet Słowiańskich — Oddział lwowski.** odbędzie się dnia 11. grudnia, o godz. 18'30. w lokalu Z. P. O. K., pl. Bernardyński 2, II. p.

— **Prezydjum Związku Cechów rzemieślniczych we Lwowie** zaprasza wszystkich P. T. Delegatów cechów lwowskich do wzięcia udziału przy sztandarach cechowych w uroczystej Mszy św., która odprawiona zostanie na pamiątkę Niep. P. N. P. Marji w dniu 8 grudnia b. r., o godzinie 6-tej rano w kościele Archikatedralnym.

—o—

— **Wieczór pieśni i bajek.** Dnia 2-go grudnia odbył się w gimnazjum VIII. staraniem Koła Rodzicielskiego z okazji tygodnia książki „Wieczór baśni i bajek". Słowo wstępne wygłosił prof. Brończyk Kazimierz; następnie pna Todaldi uczenica p. Siemaszkowej opowiedziała piękną bajkę Markowskiej: „Jak to królewna rycerza wybawiła", zaś pna Szechterówna uczenica konserwatorjum p. Niementowskiej odśpiewała miłym głosem kilka piosenek Niewiadomskiego i Moniuszki. Prawdziwą ucztę artystyczną dała zebranym urocza p. Halina Mikluszkówna artystka Teatru Wielkiego, która deklamowała szereg wierszy Oppmana, Waśniewskiego, Góreckiego i innych. Kilka piosenek odśpiewał kwartet wokalny uczniów kl. VII, a na zakończenie znana artystka p. Dobrowolska-Gruszczyńska odśpiewała przy akompanjamencie p. Kretowiczowej piosenkę o „Baj-baju" i arję z opery „Goplana" Żeleńskiego, oklaskiwana gorąco przez zachwycone audytorjum. Obfity ten i bogato urozmaicony program, złożył się na prawdziwie artystyczną całość i dał słuchaczom głębokie zadowolenie z mile spędzonego wieczoru.

— **Komercjalizacja poczty.** W ministerstwie poczt i telegrafów odbył się zjazd kierowników oddziałów organizacyjnych Dyrekcyj pocztowych z całego kraju. Przedmiotem obrad były sprawy organizacji służby pocztowej a w szczególności zagadnienie komercjalizacji organów przedsiębiorstwa państwowego „Polska Poczta, Telefon i Telegraf".

—o—

Zarząd miejski
król. wolnego miasta
Kamionki Strumiłowej.
Nr. A. 2/33.

Kamionka Str., dnia 1 grudnia 1933 r.

Zarząd miejski król. wolnego miasta Kamionki Strumiłowej ogłasza niniejszem konkurs na stanowisko kontraktowego lekarza weterynaryjnego miejskiego.

Do stanowiska tego przywiązane są pobory po 100 złotych miesięcznie.

Ubiegający się o to stanowisko kandydat winien wykazać się dokumentami, że: jest obywatelem Państwa Polskiego, posiada dyplom lekarza weterynaryjnego.

Termin składania podań upływa dnia 20 grudnia 1933 r. 2085

Burmistrz: Jan Poznański.

—o—

Podatek komunalny od spadków i darowizn.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wydało w porozumieniu z Ministerstwem Skarbu okólnik do wojewodów w sprawie wymiaru samoistnego podatku komunalnego od spadków i darowizn.

Ministerstwo poleca, aby przy poborze zaległego samoistnego podatku komunalnego od spadków i darowizn wymierzonego przed 1 kwietnia 1932, stosowane były przepisy ustawy z marca 1933, dotyczące poboru państwowego podatku od spadków i darowizn. Ustawa ta wprowadza ulgi w opodatkowaniu.

Okólnik ministerialny podnosi, iż zastosowanie przepisów powołanej ustawy jest konieczne ze względu na trudną sytuację gospodarczą płatników, oraz dla utrzymania jednolitych warunków spłaty podatku państwowego i komunalnego. Prawo do nakładania samoistnego podatku komunalnego od spadków i darowizn mają gminy.

„Eutyfron" Platona w radjo.

Kierownictwo literackie Polskiego Radja powzięło myśl odtworzenia przed mikrofonem trzech dialogów Platona. Będzie to filozofja podana w jaknajbardziej popularnej i przystępnej formie. W dniu 7 grudnia o godz. 18.20 nadana będzie I. część tej trylogji — „Eutyfron" — czyli rozmowa o tem, co „zbożne". Jest to rozmowa Sokratesa, udającego się na rozprawę sądową w procesie, jaki mu wytoczono o herezję, z komiczną figurą Eutyirona, uważającego siebie za wykształconego człowieka.

Pierwszy pociąg narciarski.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych we Lwowie organizuje w piątek 8 grudnia b. r. pierwszy pociąg „Narty—Bridge" do Ławocznego. Odjazd ze Lwowa w piątek 8 b. m. o godz. 7.55 powrót do Lwowa tego samego dnia o godz. 21. Cena biletu w obie strony 7 zł. 20 gr.

Pociąg pospieszny, wagony pullmanowskie, numerowane miejsca, wagon—bufet i wagon-dancing. Postoje w Skolem. Hrebenowie, Tuchli, Sławsku i Ławocznem.

Zgłoszenia i informacje: Pol. Tow. Tatrzańskie, ul. Akademicka 23, — Orbis, pl. Marjacki 8, — Wagons-Lits-Cook, pl. Halicki 15.

W niedzielę 10 b. m. uruchamia Dyrekcja Kolejowa drugi pociąg narciarski do Ławocznego z takim samym rozkładem jazdy. Pociągi te będą uruchomione o ile warunki śniegowe w dolinie Oporu będą wystarczająco dobre.

We czwartek (7 b. m.) i w sobotę (9 b. m) o godz. 18 ukaże się w Orbisie i Tow. Wagons Lits Cook wywieszka, zawierająca ostateczną decyzję o uruchomieniu lub odwołaniu pociągu.

Awanse 26 woźnych na praktykantów urzędników.

Agencja Wschód dowiaduje się, że 20 kontraktowych woźnych w sądach, którzy mieli być zwolnieni z powodu zniesienia etatów, przemianował prezes Sądu apelacyjnego we Lwowie dr. Zieliński na praktykantów III. kategorii, ponieważ wszyscy mają ustawowe wymogi: ukończyli 3 klasy szkoły średniej lub pełne szkoły powszechnej, nie którzy ukończyli nawet więcej jak 3 kl. gimn. Pracowali oni jako woźni, gdyż nie było wolnych miejsc na praktykantów. Wszyscy nadają się do służby praktykantów, gdyż niektórzy wykonują pomocnicze funkcje urzędników, prawie wszyscy umieją pisać na maszynie itp.

Włamanie kasowe.

Do biur i magazynów firmy B-cia Czeczowiczka przy ul. 3-go Maja 12 włamali się wczoraj w czasie przerwy obiadowej złodzieje i usiłowali rozpruć tam kasę ogniotrwałą. Zostali zapewne spłoszeni, gdyż na kasie znaleziono jedynie ślady usiłowanego włamania, na tomiast z biurka skradli około 100 zł. w bilonie.

Książka o Korpusie Ochrony Pogranicza.

Staraniem Funduszu Wydawniczego K. O. P. ukazała się praca zbiorowa p. t.: „Na strażnicy i w domu". Jak czytamy we wstępie do czytelników, Redakcja tego wydawnictwa miała na celu — „ułatwić zapamiętanie tych wszystkich potrzebnych wiadomości, które mogą się wam jeszcze przydać w życiu wojskowem, a także i cywilnem".

Z powyższych słów, jak również z tytułu i podtytułu książki — „ciekawe i pożyteczne wiadomości dla żołnierza K. O. P. oraz jego rodziny" — okazuje się, że wydawnictwo powyższe obliczone było nietylko na czynnego żołnierza K. O. P., ale również i na rezerwistę i jego najbliższych.

Książka powyższa bogato ilustrowana wydana na ładnym papierze, zawiera cały szereg wiadomości, które dadzą się podzielić na cztery zasadnicze grupy:

1. **Polska współczesna;** dział ten daje czytelnikom całokształt najpotrzebniejszych dla każdego obywatela wiadomości o Polsce dzisiejszej.

2. **Wiadomości praktyczne;** na pierwszem miejscu znajdujemy tu obszernie uwzględnione wskazówki dla rolników oraz literaturę rolniczą, a to dlatego, że przytłaczająca większość żołnierzy K. O. P. stanowią rolnicy z zawodu; dalej mamy tu wiadomości samorządowe wskazówki prawne, spółdzielcze, pożarnicze, lekarskie (pierwsza pomoc w nagłych wypadkach) i samokształceniowe ze szczególnem uwzględnieniem współpracy z Powszechnym Uniwersytetem Korespondencyjnym.

3. **Wiadomości wojskowe;** tu podane są informacje niezbędne dla żołnierzy służby czynnej, jak również dla rezerwisty, a nadto, co należy specjalnie podkreślić, informacje o tem, jak zostać w K. O. P. podoficerem zawodowym. Wiadomości wojskowe łączą się z bardzo szeroko ujętemi wiadomościami o Korpusie Ochrony Pogranicza.

4. **Rozmaitości;** w tym dziale znajdziemy nowele, związane z życiem K. O. P. oraz humor, wreszcie obfity dział wiadomości praktycznych, jako to: o podróżowaniu kolejami, o K. O. P., miary i wagi, kalendarz myśliwski, wreszcie kalendarz na lata 1934—1938.

Wydawnictwo to powinno się stać podręczną książką żołnierza na granicy i rezerwisty — Książką, która z pewnością przyczyni się do wyrobienia tego żołnierza w duchu zarówno wojskowym, jak i obywatelskim.

Książkę wydrukowano w 17.000 egz. Ukazała się ona nie nakładem rządowym, ale koszta jego pokryte zostały z przedpłaty żołnierzy i rezerwistów, jest zatem całkowicie samowystarczalna, co w dzisiejszych warunkach wydawniczych zasługuje na szczególne podkreślenie, a nadto — wobec dużego zainteresowania tem wydawnictwem — świadczy, jak dalece było ono potrzebne.

Kontakt z polską młodzieżą harcerską zagranicą.

Szereg chorągwi harcerskich zainicjował utrzymywanie stałego kontaktu korespondencyjnego z polską młodzieżą harcerską na obczyźnie. Akcję tę zorganizowano w ten sposób, że każda z chorągwi objęła inny teren zagraniczny. Tak więc n. p. chorągiew warszawska podjęła stałą korespondencję z młodzieżą polskich drużyn harcerskich we Francji, chorągiew lubelska z drużynami w Argentynie itd.

Wzajemna wymiana myśli między młodzieżą polską w kraju, a młodzieżą znajdującą się na obczyźnie, utrzymywana już zresztą przez koła młodzieży Polskiego Czerwonego Krzyża, posiada duże znaczenie w zakresie zespolenia Polaków, znajdujących się zagranicą, z macierzą. Akcja ta obejmuje również wymianę upominków, podarunków gwiazdkowych, pamiątek itd.

Z Teatru Rozmaitości.

Czarodziejska fujarka.

BAJKA JANINY PORAZIŃSKIEJ.

Teatr dla dzieci nie może wydobyć się z zaczarowanego kręgu baśniowych zjaw i cudów, w jakim pogrążyła go ongi, fantazja braci Grimmów. Nie wychodzi też poza ten świat opowieść sceniczna wybitnej i zasłużonej pisarki dla dzieci, Janiny Porazińskiej, chociaż autorka ubrała ją w urocze szaty własnej inwencji, wplatając w historję Kopciuszka motywy nowe i interesujące.

Zła macocha zostawia Sierotkę w lesie, gdzie bierze ją w opiekę wróżka leśna i w nagrodę za całoroczną służbę obdarza ją czarodziejską fujarką. Na cudownym tym instrumencie wygrać można dwie melodje: jedna ma moc pobudzania ludzi do śmiechu i tańca, druga skłania ich do wyznawania swych największych grzechów. Ten drugi moment nie został w bajce prawie wcale wyzyskany. Jeśli to wynikło ze skreśleń reżyserji, to sztuka zubożała wskutek tego znacznie.

Sierotka udaje się z fujarką na dwór królewski, pogrążony w smutku z powodu tajemniczej choroby królewicza, którego nic nie zdoła wyrwać ze stanu ponurej melancholji. Córka macochy zniecona wysoką nagrodą za rozweselenie królewskiego syna, zdążyła właśnie skompromitować się swym fałszywym śpiewem, gdy zjawia się Kopciuszek i grą na fujarce wprawia cały dwór w taneczne pląsy. Królewicz budzi się z apatji i zamiast skrzyni złota, którą Sierotka odrzuca — ofiarowuje jej swoje serce.

Przedstawienie, urządzone przez zespół bezrobotnych artystów, nie mogło oczywiście lśnić przepychem zewnętrznej świetności. Trudno było wygrać nowych dekoracyj i pomysłowych strojów, chociaż bajka starego typu, wy posażona w nowoczesną szatę, mogłaby wiele zyskać. Braki te nagrodziła staranna gra artystów. Pochwalić zwłaszcza należy p. H. Poleską, która z dobrej wróżki-staruchy potrafiła przedzierzgnąć się w zarozumiałą, pretensjonalną Lilusię, córkę macochy. Ta ostatnią odtworzyła dobrze p. M. Czaikowska. Miłą sierotką była p. W. Nawrocka. Dużo humoru wykazał świetnie ucharakteryzowany p. Nawrocki ja ko lekarz nadworny Pigułka. Inne role wykonali pp. Z. Nawrocka, Bieder, Pniewski, Szumer i inni. Reżyserował p. H. Czarnowski. Ilustracja muzyczna bardzo wiele pozostawiała do życzenia.

Drugą część przedstawienia zajęła wizyta św. Mikołaja, który rozdał małym widzom przywiezione z nieba podarki. **Mich. Gr.**

Samobójstwo znanego kupca.

Wczoraj w nocy popełnił samobójstwo przez powieszenie się znany kupiec Kazimierz Drexler, zamieszkały wraz z rodziną przy pl. Kapitulnym 2. Domownicy spostrzegli wczoraj rano już ostygłe zwłoki ś. p. Kazimierza, zwisające na sznurze, umocowanym do futryny drzwi jego pokoju.

Ś. p. Drexler popadł w ostatnich latach w rozstrój nerwowy, a nawet przez 15 miesięcy leczył się w Zakładzie Kulparkowskim. Przed dwoma tygodniami wyleczony powrócił do domu i swych zajęć w sklepie. W ostatnich dniach zdradzał znów objawy zdenerwowania.

Rodzina kupiecka Drexlerów jest znana od lat we Lwowie. Ostatnio nad rodziną tą zaciążyła serja tragicznych zgonów. Naprzód popełnił samobójstwo przez zastrzelenie się Włodzimierz Drexler, student praw. Przed dwoma laty popełnił samobójstwo przez powieszenie się inż. Ignacy Drexler. Kierownictwo sklepu objął wtedy ś. p. Kazimierz, który obecnie osierocił żonę i troje dzieci.

—o—

CHLEB I NARTY.

Pierwszy opad śnieżny, wysuszony kilkudniowym mrozem, wywabi ostatniej niedzieli na pola pierwsze zastępy narciarzy i narciarek. Poczekajmy kilka, kilkanaście dni, a na ośnieżone wzgórza Pohulanki i Żelaznej Wody, Łyczakowa, Czartowskiej Skały i Wólki wylęgnie cały Lwów od 6 do 60 roku życia.

Niecały jednak! Poza nawiasem tej najpiękniejszej rozrywki zimowej, któ ra uskrzydla stopy i prowadzi do słońca, pozostaną mizerne dzieciaki z Lewandówki, Persenkówki, Kleparowa, z oficyn i suteren wielkomiejskich, szara i drobna rzesza ludzka, której dom rodzinny nie może zapewnić całych butów, czy kromki codziennego chleba.

* * *

Dla uniknięcia nieporozumień stwierdźmy odrazu: jeśli dziecku bezrobotnego robotnika miałbym dać alternatywnie albo chleb i buty, albo narty, czy saneczki, dam mu chleb i buty. Skoro mu jednak zapewnią kromkę chleba i łyżkę ciepłej zupy, warto po myśleć nad tem, by mały proletarjusz wyszedł w zimie czasem na słońce, by poczuł się na chwilę — nie małym „burżujem", któremu zazdrości nart, saneczek czy innej zabawki, — lecz szczęśliwem, uśmiechniętem dzieckiem.

Miejski Komitet Opieki Pozaszkolnej, który — jak wiadomo — dostarcza najuboższym dzieciom Lwowa po żywienia, odzieży, obuwia, który żywi dzieci w swych kilkunastu kuchniach i zastępuje im dom i opiekę rodzicielską w swych 31 Ogniskach, po ważnie głowi się nad tem, by dzieciom swym dać w zimie także jakąś zdrową rozrywkę.

— Wymagamy od dzieci — mówi jedna z pań — by były grzeczne i posłuszne, by miały czyste ręce i uszy, by pilnie odrabiały lekcje, jednem słowem same nakazy i obowiązki. Musimy dać im coś w zamian, trochę roz rywki, słońca i świeżego powietrza.

— Zdałaby się nam pewna ilość łyżew, saneczek i nart, by dziecko miało w zimie trochę ruchu. Bo trudno przecież w czasie mrozu prowadzić je na przechadzkę parami.

— Środki nasze w stosunku do potrzeb są tak szczupłe, że na zakupno tych rzeczy nie wolno nam poświęcić ani grosza. Przedewszystkiem musimy się starać o chleb dla dzieci. Ale gdybyśmy sprzęt sportowy otrzymali za darmo, będzie wilk syty i owca cała. Nie będziemy mieli wyrzutu sumienia, żeśmy na łyżwy czy saneczki wyłożyli pieniądz, za który można było chleba kupić, a jednocześnie naj biedniejsze, wydziedziczone dziecko lwowskie wyprowadzimy na chwilę z ciemnej nory mieszkania, czy dusznej sali szkolnej — na słońce.

* * *

Piękna i godna poparcia inicjatywa Miejskiego Komitetu Opieki Pozaszkolnej idzie z prądem życia. Daje ona wyraz kierowniczym tendencjom naszej epoki, którą cechuje pełne zrozumienie dla potrzeby rozwoju fizyczne go najszerszych warstw społecznych. Dlatego nikogo ona nie zdziwi ani zaskoczy, przeciwnie, spotka się z pewnością z serdecznym aplauzem.

W niejednym domu znajdą się jakieś zbędne saneczki, jakaś nieużyteczna już para łyżew. Niejeden chłopak ma „deseczki", z których już wyrósł i na Mikołaja czy na Gwiazdkę dostanie nowe, większe lub lepsze. Otóż zamiast sprzedawać te rupiecie za groszowe ceny, ofiarujcie je biednym dzieciom, niech także zakosztują waszej rozrywki. Nawet mamy też, że również lwowskie sklepy sportowe oraz wytwórnie, zechcą poprzeć inicjatywę Komitetu i znajdą w swych magazynach coś, co możnaby na ten cel ofiarować. A ponieważ zima zagościła nadspodziewanie wcześnie, ofiarodawcy zechcą pamiętać o zasadzie: bis dat, qui cito dat.

Łaskawe zgłoszenia przyjmuje codziennie Miejski Komitet Opieki Pozaszkolnej w swym nowym lokalu przy ul. Chorążczyzny 22, telef.: 107-81 w godzinach od 9—15-tej.

—o—

Z SALI ODCZYTOWEJ.

W walce o program polityki gospodarczej.

Dnia 2 grudnia b. r. odbył się w Pol. Tow. Ekonomicznem we Lwowie ciekawy odczyt prof. dr. Edwarda Lipińskiego pod powyższym tytułem. Mówca w wykładzie pełnym świetnych paradoksów i subtelnego dowcipu ustosunkował sie krytycznie do polityki celowej polskiej, dążącej do przesadnego faworyzowania nawet takich gałęzi przemysłu, które nie mogą mieć nadziei rozwinięcia się kiedykolwiek i kładąca przedewszystkiem nacisk na czynny bilans handlowy, podczas gdy zdaniem mówcy najważniejszym jest rozwój produkcji, a czynność bilansu handlowego i trwałość waluty polskiej będą w takim razie jego koniecznem następstwem. Wskazał wkońcu na wspaniałą przyszłość przemysłu samochodowego w Polsce, uwarunkowanego atoli i rozbudową dróg. W dyskusji wzięli udział pp. dr. Kowalewski, inż. Sulimirski, prof. Hauswald, rektor Korowicz i inż. Ciechanowicz. Przewodniczył prof. dr. Caro wraz z wiceprezesami prof. inż. Hauswaldem i prezydentem Drojanowskim.

5 lat w Afryce środkowej.

Urządzony przedwczoraj staraniem Bratniej Pomocy studentów W. S. H. Z. w sali przy ul. Boularda odczyt p. Witolda Tańskiego zasługuje ze wszechmiar na uznanie. Prelegent w syntetycznych, zwartych skrótach, po ogólnem scharakteryzowaniu stosunków geograficznych, dał barwny i plastyczny obraz Afryki środkowej, szczególnie Konga i Angoli, ukazując panujące tam stosunki antropologiczne, gospodarcze, religijne i polityczne, poparte przykładami zaobserwowanemi przez samego prelegenta. Podkreślić należy doskonały dobór materjału ilustracyjnego, na który składały się liczne zdjęcia rodzajowe, niekiedy o wysokiej wartości artystycznej. O żywem zainteresowaniu publiczności, zgromadzonej b. licznie, świadczyły liczne brawa, jakiemi nagrodzono prelegenta, który zakończył odczyt przedstawieniem możliwości dla polskiego eksportu na teren afrykański. **lk.**

Powitanie Bożego Narodzenia w radjo na całym świecie.

Czechosłowackie Radio wystąpiło do Międzynarodowej Unji Radjofonicznej z bardzo ciekawym wnioskiem. Chodzi mianowicie o zorganizowanie międzynarodowego powitania świąt Bożego Narodzenia przez wymianę życzeń i kolend. Otóż każdy kraj, który przyłączy się do wykonania tego projektu, prześle innym krajom wybrane przez siebie najbardziej charakterystyczne życzenia i kolendę. Unja Radiofoniczna przyjęła ten projekt, którego inicjatorem jest dr. Matouska, a udział swój w wykonaniu projektu przyrzekło już 25 państw. Technicznie sprawa będzie rozstrzygnięta w ten sposób, iż każde z biorących udział państw nagra na płyte życzenia i kolendę, płyty zaś będą wzajemnie wymieniane.

Tam, gdzie są sery szwajcarskie — jest i złoto.

W dolinie Emmenthal, w Szwajcarji, gdzie wyrabiają słynne sery emmenthalskie, płynie spokojna rzeczka Emma, od której wzięła nazwę dolina. Otóż, jak stwierdzają geologowie, w piasku rzeczki Emmy znajduje się złoto, coprawda nie w takiej ilości jak w Klondyke, lecz w każdym razie jest go tyle, że opłaca się przemywać piasek. Można się spodziewać zatem, iż w spokojnej dotąd dolinie Berner Oberlandu, na łąkach której pasły się flegmatyczne krowy, zakwitnie inne, nowe życie, powstanie coś w rodzaju gorączki złota, gdyż ludność tutejsza zamierza wykupywać koncesje na wydobycie piasku złotodajnego.

W sprawie teorji „czystości rasy".

W pierwszym numerze nowego czasopisma „Pan", ukazującego się pod redakcją akademika Hugona Ojetti'ego, znajduje się ciekawy artykuł pióra Jerzego Pasquali'ego p. t.: „Czystokrwiowcy", traktujący o kwestji rasy w starożytności.

Autor, polemizując z dr. Wilhelmem Frietsche, któremu już premier Mussolini poświęcił kilka zjadliwych uwag w kwestji rasy, udawadnia, że teorja czystej rasy pozbawiona jest racji bytu, zwłaszcza jeżeli chodzi właśnie o Niemców. Powołując się na źródła starożytne, a mianowicie na Iljady, Juljusza Cezara, Tacyta wykazuje, że można by odnaleźć ślady krwi semickiej nawet w autorze literackich mitów germańskich. Zdaniem autora, teorja rasy może być zastosowana do zwierząt i ptaków, lecz nie do ludzi i zbiorowisk ludzkich.

Antropologja uczy nas — powiada p. Pasquali, że na terytorjum Włoch już w epoce neolitycznej rasy były pomieszane, a jednak Rzym mógł stworzyć wielkie imperjum, tak samo jak naród rasy mieszanej, angielski w czasach późniejszych mógł pójść śladami Rzymu. Nikt zresztą w dzisiejszej Europie nie może na serjo wierzyć w istnienie czystej rasy. Nie chcę obrażać dr. Fritzschego — pisze dalej autor — przypominając mu, że w Nibelungach Attyla opisany jest jako germanin. We współczesnej Europie rasa jest mitem z epoki Francuza hr. Gobineau. Czysta rasa, to znaczy brutalność i prymitywność, podczas gdy „Naród i Ojczyzna" są pojęciami zbiorowisk kulturalnych, wytworzonych przez historję i dlatego właśnie pojęciami zdrowemi i ludzkiemi".

Zaznaczyć należy, że już kilkakrotnie na łamach czasopism włoskich i dzienników prowincjonalnych uwidaczniała się reakcja przeciw twierdzeniom niemieckim o niższości rasy śródziemnomorskiej w stosunku do „czystej rasy północnej".

Kup podarek na „Gwiazdkę".

Dzięki inicjatywie i niestrudzonej pracy kierowniczki p. Jadwigi Czerwińskiej została otwarta w Państwowej Szkole Zawodowej żeńskiej we Lwowie, doroczna wystawa gwiazdkowa pod hasłem „Dzień kołnierzyka".

W otwarciu wystawy wzięli udział: naczelniczka Wydziału Ministerstwa W. R. i O. P. p. Marja Zaborowska i przedstawiciele Kuratorium O. S. L. z p. wizytatorką Salówną na czele. Prócz niezliczonej ilości kołnierzyków, pięknych tak pod względem formy, jak koloru są reprezentowane na wystawie wszystkie działy. Zachwyt budzą swą wytworną prostotą koronki, doskonałe w rysunku i technice, hafty o specyficznym charakterze, wyroby trykotarskie i galanteryjne — wszystkie twory rąk i myśli ludzkiej, na najwyższym poziomie artystycznym.

Wysoce interesujący te pokaz połączony ze sprzedażą, zasługuje na zwiedzenie przez najszersze warstwy społeczeństwa.

Dochód ze sprzedaży przeznaczony na kolonje wakacyjną dla najbiedniejszych uczenic.

Wystawa trwa.

PAMIĘTAJMY O CELACH I ZADANIACH TOW. SZKOŁY LUDOWEJ.

Nowoczesne wędrówki narodów.

Obecnie ludzie z konieczności stają się osiadłymi.

Niema bodaj człowieka na świecie, który byłby o tyle zadowolony ze swego losu, że nie pragnąłby zmiany na lepsze. A że „tam dobrze, gdzie nas niema", przeto wędrówki narodów, a przynajmniej pewnych ich grup zawsze były i trwać będą prawdopodobnie tak długo, jak długo ludzkość będzie istniała.

Cel i charakter przenoszenia się człowieka w inne warunki pozostał ten sam — zdobycie sobie lepszych warunków swego bytu. Podobnie też jak i dawniej mrowisko ludzkie porusza się i dzisiaj w najrozmaitszych kierunkach, i niema na kuli ziemskiej miejsca, gdzieby nie można było znaleźć przedstawicieli najróżniejszych ras i języków.

W chwili obecnej w ruchu narodów nastąpiło znaczne jakby uspokojenie. Nie znaczy to bynajmniej, aby ludzie czuli się lepiej, niż przed paru czy kilku laty. Jeżeli wędrówki dzisiejsze są nimiej liczne, to jedynie dlatego, że kraje poszczególne wyznaczyły sobie granice, pilnie i zazdrośnie ich strzegąc, przyczem niezawsze gość obcy bywa miły i pożądany. Kryzys tak wszystkim dokuczył, że gdyby nie kordony, paszporty, wizy i tp. przeszkody, to niezawodnie ruch byłby nie mniejszy, niż przed wiekami, gdy setki tysięcy zmieniały miejsce swego pobytu. Przyczyny te atoli sprawiają, że w chwili obecnej wędrówki spadły do minimum.

W r. 1929 z 10 krajów europejskich wywędrowało ogółem 706.4 tys. osób, w trzy lata później — tylko 269.6 tys., tj. o 61.8 proc. mniej. Największy spadek wychodźtwa kontynentalnego stwierdzimy w ciągu tego czasu w Polsce, wynosi bowiem 93.4 proc. (ze 178.1 do 11.8 tys.), w Czechosłowacji — tylko o 52.4 proc. (z 14.9 do 7.1 tys.), a we Włoszech stwierdzimy na wet wzrost o 42.0 proc. (z 88.1 do 125.1 tys. osób). Liczniejsze znacznie są wędrówki zamorskie, a największy spadek zaobserwowano w Irlandji, gdyż liczba wychodźców w ciągu trzech ostatnich lat (1929—1932) spadła o 92.8 proc. (z 20.8 do 1.5 tys.), następnie w Polsce o 85.3 proc. (z 65.3 do 9.6 tys.), w Rumunji o 79.5 proc. (z 12.7 do 2.6 tys.), w Czechosłowacji o 79.1 proc. (z 13.4 do 2.8 tys.), w Jugosławji o 78.3 proc (z 15.7 do 3.4 tys.), w Anglji o 76.1 proc. (ze 143.7 do 34.3 tys.), w Niemczech o 72.1 prc. (z 48.4 do 13.5 tys.), w Portugalji o 60.9 prc. (z 40.4 do 15.8 tys.), w Belgji o 58.1 proc. (z 3.1 do 1.3 tys.) i we Włoszech o 34.0 proc. (z 61.8 do 40.8 tys. osób).

Sumując przytoczone liczby, przekonamy się, że wychodźtwo kontynentalne spadło o 55.3 proc. (z 281.1 do 125.6 tys.), a zamorskie, które ludzi zawsze najwięcej pociągało — o 66.1 proc. (z 425.3 do 144.0 tys. osób). Jeżeli wziąć pod uwagę cały ruch, tak zamorski jak kontynentalny to największy spadek stwierdzimy w Irlandji o 92.8 proc., następnie w Polsce — o 91.2 proc., we Włoszech natomiast wędrówki wzrosły o 10.7 proc. W ogromnej wszakże większości krajów ruch zmalał nader wydatnie. Barjery graniczne są widocznie zbyt wysokie.

Jeżeli wziąć pod uwagę zaludnienie powyższych 10 krajów, liczących przeszło 250 miljonów mieszkańców, okaże się, że w r. 1929 wychodźcy z tych krajów stanowili 0.28 proc. zaludnienia, a obecnie tylko 0.12 proc., skąd wynika, że gdy przed trzema laty jeden wędrowiec przypadał w krajach tych przeciętnie na 357 mieszkańców, to obecnie na 833. Z konieczności ludzie stają się osiadłymi, a paszport jest przeszkodą nie do zwalczenia.

Z. K.

Wiedeński król kwiatów.

Olśniewające karjery, zdobywane przez niepozorne jednostki pracą, inicjatywą i talentem, zdarzają się nietylko w Ameryce. Przykładem takiego imponującego zdobycia majątku i sławy jest młody Wiedeńczyk Bauer, przed kilku laty skromny urzędnik bankowy, dziś słynny hodowca kwiatów, „król dalij", posiadający 80.000 stałych odbiorców, znany w Ameryce, Australji, Indjach i Afryce.

Pan Bauer był oddawna miłośnikiem kwiatów i każdą wolną chwilę po opuszczeniu biura poświęcał pracy w ogrodzie. Koledzy potrochu śmiali się z niego i uważali go nawet za wariata. Dziś już się nie śmieją, widząc rozległy stok wzgórza, na którym rozciąga się wielkie, wonne i barwne pole róż, dalij, narcyzów, tulipanów — królestwo szczęśliwego pana Bauera. Hoduje on najrozmaitsze kwiaty, jednakże powodzenie swe zawdzięcza dalji, z której nazwą związano jego własne nazwisko, dając mu popularny w Wiedniu przydomek „Dahlienbauer". Posiada on w swych ogrodach 120.000 krzewów tych jesiennych kwiatów i wyhodował sam niemniej jak 800 odmian. Ciekawy jest fakt, że z otrzymanego w drodze naturalnej nasienia najwspanialszych wyhodowanych gatunków wyrastają zawsze tylko dalje w swej pierwotnej formie, jaką atawistycznie odziedziczyły po swych skromnych protoplastach, czyli postać t. zw. kwiatów koszyczkowych.

Natomiast fantastyczne odmiany dalji powstają drogą sztucznego zapylania kwiatów, które jest najbardziej twórczą pracą ogrodnika. Wyprowadzenie nowego gatunku trwa kilka lat. Hodowca bierze roślinę pod dwu- lub trzyletnią obserwację i notuje wszystkie stadja jej rozwoju — poczem nadaje jej pięknie brzmiące imię i wtedy dopiero wypuszcza nowy kwiat na rynek. Bauer, który stworzył tyle nowych odmian dalji, posiada wśród nich pięć szczególnie umiłowanych. Przedstawiają one tak różne kształty i barwy, że wydaja się być zupełnie odmiennemi kwiatami.

Cebulki dalij wędrują z ogrodów pana Bauera do Tunisu, Władywostoku, Rio de Janeiro, obiegają cały świat bo wszędzie są ogrodnicy, oraz miłośnicy i hodowcy kwiatów. Imiona tych cudów sztuki ogrodniczej są często tak piękne, jak one same. Nazywają się np.: Etna, Beau-Ideal, Ambasador, Biały Kalif, Pola Negri, Indian Charm, Mewa Śmieszka i tp. Na wystawie Światowej w Chicago kwiaty „Dahlienbauera" budziły zachwyt Ameryki, zwłaszcza zaś dwie nowe odmiany dalji: Ideał i Arcydzieło.

Mimo tak wielkiego powodzenia i zamiłowania do swej pracy, Bauer nie zadowala się wyłącznie pielęgnowaniem kwiatów. Wspólnie ze swym przyjacielem rozwiązał szczęśliwie, jak twierdzi, problem barwnego filmu, nad którym tylu wynalazców łamało głowy.

Uświadomienie ludności w zakresie obrony przeciwgazowej

Zarząd Główny Polskiego Czerwonego Krzyża rozpocznie w najbliższym czasie na szeroką skalę zakrojoną akcję uświadomienia ludności cywilnej w zakresie obrony przeciwgazowej.

Projektowane jest wydanie szeregu popularnych publikacyj, organizacja akcji odczytowej w stowarzyszeniach, instytucjach i t. d. oraz propaganda radjowa i prasowa.

Należy zaznaczyć, że tego rodzaju akcje zainicjował już szereg organizacyj Czerwonego Krzyża za granicą.

Kronika stanisławowska.

Sprawa propagandy radja na terenie woj. stanisławowskiego.

(Dyrekcji Polskiego Radja pod uwagę).

Jeśli statystyka abonentów radjowych ma świadczyć o wysokiej kulturze mieszkańców danego środowiska, to opinja o społeczeństwie stanisławowskiem zapewne nie będzie zbyt korzystna. Liczba bowiem zarejestrowanych w tut. urzędzie pocztowym radjodbiorników jest w stosunku do ludności minimalna, przyczem zauważyć należy, że ludność miejscowa rekrutująca się w wielkiej części z zawodów wolnych i urzędników, potrzebę radja należycie oceniać powinna.

Bliższe wniknięcie w przyczyny tego zjawiska naprowadzić musi na mniemanie, że do pewnego stopnia jest to wina programu radjowego, nie dostosowanego, może do zainteresowań tut. słuchaczy. Nie naszą rzeczą będzie rozstrząsanie wad i zalet programów Radja Polskiego, stwierdzić tylko chcemy, że jedynie wstawianie materjału lokalnego do programów radjowych zadzierzgnąć może ścisły kontakt między radjosłuchaczem a radjostacją. Niestety Województwo stanisławowskie, a więc teren, który ze względu na stosunki narodowościowe w pierwszej linji radjostację posiadać powinien, do tej chwili rozgłośnią własną nie dysponuje. Niewiadomo również kiedy własną radjostację otrzyma. Nie możemy mieć pod tym względem pretensji do Dyrekcji Polskiego Radja, ale poruszamy tę sprawę jeszcze raz na łamach naszego pisma, by zwrócić uwagę Dyrekcji programowej rozgłośni lwowskiej na korzyści, jakie osiągnęliby słuchacze miejscowi, jako też propaganda radja na wypadek wprowadzenia do programu lwowskiego kącika, poświęconego wiadomościom bieżącym i aktualnym zagadnieniom lokalnym. Niech słuchacz z Województwa stanisławowskiego ma możność dowiedzenia się o repertuarze teatrów, o wszelkiego rodzaju aktualjach, niech usłyszy przez swój głośnik prelegentów i artystów stanisławowskich, a zapewne zacieśni się kontakt między nim a radjem.

Słuchacz stanisławowski musi mieć takie przywileje, z jakich korzysta n. p. słuchacz lwowski. Zyska na tem niewątpliwie propaganda radja. Sam projekt, jak nam się wydaje, łatwy do wykonania, powinien się stać w najbliższej przyszłości przedmiotem rozważań Dyrekcji Lwowskiej Rozgłośni. Nie wątpimy że Dyrekcja Radja podzieli nasze stanowisko i sprawa znajdzie się na drodze pomyślnej realizacji.

TEATR IM. MONIUSZKI — pod dyr. Z. Łozińskiej:

Czwartek, 7 grudnia: nieczynny.

Piątek, 8 b. m. godz. 12: „Tajemnica Mszy świętej", widowisko Calderona (premiera).

Piątek, 8 b. m. godz. 15'30: „Artyści". (ceny popularne).

Piątek, 8 b. m., godz. 20: „Dr. Julja Sabo", komedja Fodora (premjera).

KINOTEATRY:

BELLONA: „Błękitny ekspres"
OLIMPJA: „Kaim i Artem".
WARSZAWA: „King - Kong".
TON: „Profesor w kabarecie" (B. Keaton).
URANJA: „Pałac na kółkach".

KUPON „SŁOWA POLSKIEGO"
uprawniający do nabycia 2-ch biletów z 30% zniżką od cen normalnych na wszystkie przedstawienia teatru zawod. im. St. Moniuszki, pod dyr. Zuzanny Łozińskiej — ważny 3. XII. 193[illegible]

wyciąć i przedłożyć w kasie teatru.

Z teatru im. Moniuszki. Dziś z powodu prób generalnych, przedstawienia niema. Jutro (piątek 9 b. m.) trzy przedstawienia, w tem 2 premjery. Wystawione zostaną: o godz. 12 widowisko Calderona: „Tajemnica Mszy św."; o godz. 3'30: „Artyści" — po cenach popularnych i o godz. 20, premjera doskonałej komedji Fodora: „Dr. Julja Szabo".

Opieka szkolna nad młodzieżą. Niemal przy każdej szkole, czy to powszechnej, czy średniej w Stanisławowie istnieją Koła Rodzicielskie, zajmujące się dożywianiem i zaopatrywaniem biednych dzieci w odzież. Jak się obecnie dowiadujemy w niektórych szkołach omawiane są możliwości założenia specjalnych świetlic, w których młodzież oprócz rozrywek i czasopism znajdowałaby także pomoc w pracy pozaszkolnej.

Z działalności T. S. L. Zarząd Koła TSL. w Stanisławowie otwiera w bież. roku, podobnie jak w latach ubiegłych, kurs pierwszego i drugiego stopnia dla analfabetów. Zgłoszenia przyjmuje się w lokalu T. S. L. (ul. Trzeciego Maja 26) codziennie od godz. 9—13 i od 15—19. Zarząd Koła uprasza pracodawców o zachęcanie i ułatwianie czeladnikom, uczniom i służbie w korzystaniu z tej bezpłatnej nauki.

Poświęcenie sztandaru szkolnego. W sali Sokoła odbyło się ub. niedzieli uroczyste poświęcenie sztandaru polskiego gimn. żeńskiego im. Elizy Orzeszkowej w Stanisławowie.

—o—

Schwytanie mordercy.

Ub. środy, jak to już donieśliśmy, dokonane zostało porą nocną na przedmieściu Stanisławowa w Wołczyńcu, skrytobójcze morderstwo na osobie Bazylego Pyłypiuka, zamożnego gospodarza.

Oto w czasie, gdy Pyłypiuk spał, oddał doń nieznany sprawca przez okno strzał rewolwerowy. Kula przeszyła Pyłypiukowi część twarzy, powodując jego śmierć. Dochodzenia policyjne wykazały, że zbrodni dokonał zięć Pyłypiuka — Piotr Parypa, który po morderstwie zbiegł w niewiadomym kierunku.

Przeciwko mordercy wdrożono pościg, który doprowadził do ujęcia Parypy, w mieszkaniu matki jego w Hanusowcach pod Stanisławowem. Przyznał się on do zbrodni, tłumacząc się że motywem była zemsta. — Teść bowiem znęcał się nad nim poróżnił go z córką, a w końcu wyrzucił go na zimę z mieszkania, zatrzymując mu garderobę i dokumenty.

Parypę odstawiono do więzienia karno-śledczego w Stanisławowie pod zarzutem zbrodni skrytobójczego zabójstwa, gdzie pozostaje on do dyspozycji sędziego śl. okr. Dąbrowskiego.

Plaga prostytucji.

Mimo, że rubryka aresztowań za włóczęgostwo i uprawianie tajnego nierządu, znikła niemal w zupełności z tutejszego biuletynu policyjnego, jednakże zauważyć się daje w ostatnich czasach wzrost prostytucji, która nie ogranicza się już tylko do pewnych rejonów, ale także na prycypalnych ulicach miasta nagabywuje mieszkańców. Szczególnie narażeni są na nieraz drastyczne sceny uczniowie gimn., wracający wieczorem od zajęć, przez początek ulicy Kazimierzowskiej. W tym stanie rzeczy, apelujemy do brygady obyczajowej policji stanisławowskiej, która tak dzielnie spisała się niedawno przy likwidacji tajnych domów nierządu, by i tą sprawą jak najszybciej się zajęła.

Konkurs na projekt uzdrowienia miasteczka.

Ministerstwo opieki społecznej ogłosiło konkurs na projekt uzdrowotnienia miasteczka.

Warunki konkursu przewidują, że projekt uzdrowotnienia dotyczyć może któregokolwiek miasteczka w Polsce. Nie powinien on zawierać wymagań maksymalnych w zakresie zdrowia publicznego, lecz ma być realny, t. zn. dostosowany do obecnych warunków ekonomicznych i możliwy do wykonania w tych warunkach. W konkursie mogą brać udział wszyscy urzędnicy państwowej i samorządowej służby zdrowia, oraz działacze społeczni.

Projekt obejmować powinien następujące części: opis miasteczka i plan orjentacyjny, opis stanu sanitarnego z podkreśleniem braków, omówienie prac, jakie należy wykonać dla usunięcia tych braków, oraz przybliżony koszt tych prac wraz z uzasadnieniem. Projekt zająć powinien nie więcej niż 10 stron maszynowego pisma. Prace konkursowe nadsyłać należy do właściwych urzędów wojewódzkich, z których każdy zakwalifikuje sześć prac i prześle je do Ministerstwa opieki społecznej w terminie do 1 maja 1934 r. Za najlepsze prace Ministerstwo wyznaczyło nagrody w wysokości 800 zł., 500 zł., 300 zł., oraz dwie po 100 zł.

Ogłoszenie wyników konkursu nastąpi w dniu 1 lipca 1934 r.

Program radjowy.

Czwartek, 7 grudnia.

Lwów, (381). Godz. 7—7'55: Transmisja z Warszawy: Audycja poranna. 7'55—11'40: Przerwa. 11'40: Codzienny przegląd prasy polskiej. 11'50: Odczytanie programu na dzień bież. i kom. 11'57: Sygnał czasu z Obserwatorjum Astronomicz. w Warszawie, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12'05: Melodje rewjowe z płyt. 12'30: Dziennik południowy. 12'35: Trans. z Warszawy. VIII-my koncert szkolny z Filharmonji Warsz., zorganizowany przez Polskie Radjo wespół z Wydz. Oświaty i Kultury Magistratu m. st. Warszawy, w wyk. orkiestry Filharmonji pod dyr. Bronisława Wolfstala. Tadeusz Łuczaj (bas) i Marja Wiłkomirska (akomp.). Słowo wstępne wygłosi p. Tadeusz Mayzner. W programie muzyka klasyczna i polska. 14: Wiadomości meteor. 14'03—15'25: Przerwa. 15'25: Lwowska Giełda Zbożowa. 15'30: Wiadomości gospodarcze. 15'40: Trans. z Warszawy. Koncert orkiestry mandolinistów Pocztowego Przysposobienia Wojskowego pod dyr. Stefana Radziejewskiego. 16'40: Trans z Warszawy. „Kobieta w samorządzie miejskim" — wygł. posłanka Ludwika Wolska. 16'55: Koncert chóru Eryana. 17'25: Trans. z Warszawy. Recital skrzypcowy Leopolda Dworakowskiego. Przy fortepianie prof. Jerzy Lefeld. 17'50: „Nauka stenografji przez radjo", przeprowadzi dr. Maksymiljan Mesuse, lektor Uniw. J. K. 18: Trans. z Warszawy. Odczyt: „Człowiek pracy w Polsce" — wygł. Tadeusz Bartnicki. 18'20: Trans. z Warszawy. Słuchowisko. Trylogja platońska, część I.: „Eutyfron". 19: „Żywy pomnik" (srebrna pilawa, konie i storczyki) — wygł. p. Albert Castello. 19'10: Odczytanie programu na dzień następny. 19'15: Rozmaitości. 19'25: Odczyt aktualny. 19'40: Wiadomości sportowe. 19'45: Lokalne wiadomości sportowe. 19'47: Dziennik wieczorny. 19'55: Przerwa. 20: Trans. z Warszawy. Koncert w wyk. orkiestry symf. P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego. Marja Krzywiec (sopran) przy fortepianie prof. Ludwik Urstein. 21: Trans. z Warszawy. Skrzynka pocztowa, techniczna — korespondencję bieżącą omówi i porad technicznych udzieli p. Wacław Frenkiel. 21'15: Dalszy ciąg koncertu. 22: Pieśni synagogalne i żydowskie ludowe prof. M. Fried, kantor z Presburga, akomp. Tadeusz Seredyński. 22'20: Trans. z Warszawy. Dalszy ciąg muzyki tanecznej z kaw. „Gastronomja". 23: Komunikaty. 23'05—23'30: Najpiękniejsze utwory z płyt gramofonowych. Muzyka kameralna.

Piątek, 8 grudnia.

Lwów, (381). Trans. z Warszawy. Audycja poranna. 10—11'45: Nabożeństwo. Po nabożeństwie trans. z Warszawy. Kazanie ze studja. 11'45: Trans. z Krakowa. Muzyka religijna z płyt. 11'57: Sygnał czasu z Obserwatorjum Astronomicz. w Warszawie, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12'05: Odczytanie programu na dzień bieżący. 12'10: Wiadomości meteor. 12'15: Trans. z Warszawy. V-ty koncert z cyklu „Muzyka Niepodległej Polski", w wyk. orkiestry Filharmonji Warsz. pod dyr. Bronisława Wolfstala. Zofja Żmigród-Fedyczkowska (śpiew) i Bolesław Wóytowicz (fortepian). Koncert poprzedzi prelekcja Karola Stromengera. 13: Trans. z Warszawy. Pogadanka. „Dokąd jechać na święta?" 13'05: Dalszy ciąg koncertu. 14: Transmisja z Warszawy. „Porady weterynaryjne", wygł. prof. Lucjan Dobrzański. 14'15: Tańce symfoniczne z płyt. 1) Wieniawski: Kujawiak. 2) Glazunow: „Walc koncertowy". 3) Dvorak: „Taniec słow. Nr. 1". 4) Ravel: „Bolero". 14'50: Trans. z Warszawy. „Słuchowisko myśliwskie": „Ponowa" w opr. prof. Jana Rostafińskiego. 15'20: Trans. z Warszawy. Recital śpiewaczy Sergjusza Benoni (bas), przy fortepianie prof. Ludwik Urstein. 16: Trans. z Warszawy. Słuchowisko — rewja dla dzieci młodszych: „Gdy niósł prezenty Mikołaj święty" — pióra B. Hertza z ilustracją muzyczną Wł. Macury. 16'30: Kwadrans słynnych artystów — Artur Rubinstein (płyty). 16'45: Trans. z Warszawy. Kwadrans literacki. Fragment z powieści p. t.: „Wygnańcy Ewy" Tadeusza Kudlińskiego: „Ignacy Świerszcz". 17: Tr. z Warszawy. Odczyt „Fotografja i narciarstwo" — wygł. dr. A. M. Wieczorek. 17'15: Trans. z Warszawy. Polska muzyka ludowa w wyk. orkiestry Adama Stromberga i Władysława Kaczyńskiego. 18: Tr. z Warszawy. Słuchowisko Trylogja platońska, część II.: „Obrona Sokratesa". 18'40: Trans. z Warszawy. Zespół rewelersów „Te 4". 19: „Stefan George i jego koło" — wygł. dr. Zdzisław Żygulski. 19'10: Rozmaitości. 19'30: Trans. z Warszawy. Radjotygodnik dla młodzieży: „Co się dzieje na świecie" — w opr. Bruno Winawera. 19'45: Komunikat VI. Okręgu Zw. Strzeleckiego. 19'50: Odczytanie programu na dzień następny i repertuar teatrów. 20: Odczyt aktualny. 20'15: Trans. z Warszawy. Pogadanka muzyczna prof. Stanisława Niewiadomskiego. 20'25: Przerwa. 20'30: Trans. z Wiednia. I-sza część koncertu międzynarodowego poświęconego muzyce austrjackiej, w wyk. orkiestry symfonicznej Filharmonji Wiedeńskiej pod dyr. Oswalda Kabasty i Lotte Lehmann (śpiew). 21'15: Dziennik wieczorny. 21'25: Trans. z Warszawy. II. część koncertu symfonicz. z Filharmonji Warsz. ork. filhar. pod dyr. G. Fitelberga, Erica Morini (skrzypce). 22'40: Wiadomości sportowe. 22'42: Trans. z Krakowa, Katowic, Wilna, Łodzi Poznania, Warszawy. 22'50: Komunikaty. 22'55: Przerwa. 23—24: Transmisja z Wiednia. Koncert muzyki lekkiej w wyk. orkiestry Radja Wiedeńskiego pod dyr. Józefa Holzera.

—o—

Pamiątkowy most w Paryżu.

Każdy turysta zwiedzający Paryż zna piękny most na zachód od Luwru, rzucony przez Sekwanę a noszący nazwę Pont Royal. Most ten dzisiaj zajmuje ze swojemi szerokiemi filarami zbyt dużo miejsca i tamuje ruch na rzece. To też zarząd miejski i inżynierja wodna domagają się usunięcia go i zastąpienia konstrukcją nowoczesną. W obronie historycznego mostu stanęła jednak komisja ochrony zabytków starego Paryża i postawiła wniosek o uznanie mostu jako pamiątki historycznej i architektonicznej.

Most datuje się z okresu panowania Ludwika XIV. Król-Słońce był pewnego razu świadkiem tragicznej sceny wywrócenia się promu, który przewoził w tem miejscu ludzi na drugi brzeg Sekwany. Wraz z promem poszło na dno i utonęło kilkanaście osób. „Nie mogę pozwolić na to, aby moi poddani tonęli jak psy. Niechaj zbudują most w tem miejscu". Rozkaz króla został wykonany w ten sposób, iż z początku przerzucono przez Sekwanę most drewniany, a w r. 1864 zastąpiono go konstrukcją znanego już i sławnego architekta Mansard'a. **M.**

Z EKRANU

Rewizor z Petersburga.

Realizator Mac Fricz, produkcja czeska (kino „Atlantic").

Nieśmiertelna satyra polityczna Gogola doczekała się świetnej przeróbki na ekran. Mac Fricz przeszedł tu samego siebie i — rzeczywiście — zrealizował doskonały film. Takiego kompletu techniki komedjowej i wysokiego kunsztu komedjowego dawno się nie widziało. Burian w roli Chlestakowa nieco „wygłupiony", cały poza tem dobór aktorów — pierwszorzędny. Nie wypada wręcz recenzentowi bezkrytycznie unosić się nad zaletami utworu: tu robota Fricza — nawet po przebrnięciu całego aparatu krytycznego — przejmuje prawdziwym podziwem. Wzór dobrej adaptacji literatury na ekran. **bwl.**

Kronika sportowa.

KOMUNIKAT L. O. Z. B.

Wydział spraw sędziowskich Lw. Okr. Związku Bokserskiego, podaje do wiadomości ogółu sportowców że w dniu 8 grudnia b. r. odbędzie się we Lwowie egzamin sędziowski dla sędziów bokserskich. Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela sekretarz WSS. p. Wójcik w poniedziałki i środę w hali sportowej ul. Jabłonowskich i przewodniczący WSS. p. Dobrzański, codziennie ul. Łyczakowska 15, m. 31 parter, między godz. 9 a 10 rano i 17 a 19-tą wieczór.

WYDAWNICTWA SPORTOWE POLSK. ZWIĄZKU NARCIARSKIEGO.

W ramach bibljoteki sportowej Polskiego Związku Narciarskiego pojawiła się książka p. t.: „Narciarska zaprawa biegowa i skokowa". Autorami tej pracy są: por. Artur Kasprzyk i Bronisław Czech. Książka ta jest doskonałym podręcznikiem fachowym i została polecona przez Komisję Sportową PZN. ogółowi narciarzy.

POGOŃ—HASMONEA 4:0
(2:0 1:0 (1:0).

Zawody towarzyskie, rozegrane na „Gdańsku", zakończyły się n klem zwycięstwem Pogoni, która wystąpiła bez Kuchara i Sab'ńskiego.

—o—

SKŁADAJCIE DATKI NA GIMNAZJUM POLSKIE W BYTOMIU

Z zawodów piłki nożnej Polska—Niemcy.



Emocjonujący moment z obrony bramki polskiej podczas międzynarodowych zawodów piłki nożnej, które odbyły się w ub. niedzielę w Berlinie.

Rozporządzenie o najwyższych granicach odsetek od wkładów i innych lokat pieniężnych w Kom. Kasach Oszczędności.

W Dzienniku Ustaw R. P. Nr. 94 z dnia 1-go grudnia b. r. ogłoszone zostało rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 30 listopada b. r. o najwyższych granicach odsetek od wkładów i innych lokat pieniężnych w komunalnych kasach oszczędności i spółdzielniach.

Rozporządzeniem tem Minister Skarbu ustalił najwyższą granicę odsetek (korzyści) od wkładów i innych lokat pieniężnych dla komunalnych kas oszczędności, Galicyjskiej Kasy Oszczędności we Lwowie, Centralnej Kasy Spółek Rolniczych, Ukraińskiej Szczadnyci w Przemyślu i Krajowej Kasy Pożyczkowej w Poznaniu na 5½% w stosunku rocznym, a dla komunalnych kas oszczędności, o ile suma wkładów oszczędnościowych nie przekracza 500.000 zł. w jednej kasie, spółdzielni, gminnych kas pożyczkowo-oszczędnościowych na 6½% w stosunku rocznym.

W granicach powyżej określonych wysokość stopy procentowej może być zróżniczkowana w zależności od różnych typów wkładów i lokat pieniężnych. W ciągu 15 dni od daty ogłoszenia omawianego rozporządzenia projekty co do powyższego zróżniczkowania mają być nadesłane celem zatwierdzenia do Ministerstwa Skarbu. Zatwierdzone przez Ministra Skarbu zróżniczkowane stawki stopy procentowej nabierają mocy prawnej po upływie 15 dni od daty zatwierdzenia, do tego zaś czasu nie mogą w żadnym wypadku przewyższać stopy odsetkowej, ustalonej w omawianem rozporządzeniu.

Rozporządzenie weszło w życie z dniem 1 grudnia b. r. a w odniesienin do wkładów i innych lokat pieniężnych, złożonych przed wejściem w życie niniejszego rozporządzenia — z dniem 1 stycznia 1934 r. lub po upływie terminu umowy.

Notowania giełdowe.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 6 grudnia (Sz)

Dewizy (tranzakcje):

Berlin 212'49, Londyn 28'91, Paryż 34'86, Szwajcarja 172'48.

Bank Polski płacił za dolara 5'55, dolar w obrotach prywatnych 5'59, dolar złoty 8'99, rubel złoty 4'69.

Papiery procentowe:

3 proc. pożyczka budowlana 38'20, 7 proc. pożyczka stabilizacyjna 54'13, 4 proc. pożyczka inwestycyjna 104, 4 proc. państw. pożyczka premj. dolarowa 48'90, 5 proc. pożyczka konwersyjna 52, 5 proc. pożyczka kolejowa 47'50, Bank Polski 80'75.

Ogłoszenia urzędowe.

LICYTACJE.

I. Km. 2325/33. Edykt licytacyjny. Dnia 15 stycznia 1934 r., o godzinie 9 rano 30 minut odbędzie się w Sądzie Grodzkim w Białej, biuro Nr. 9, I. p. egzekucyjna sprzedaż w drodze publicznej licytacji realności lwh. 1262 ks. gr. gm. kat. Lipnik, składającej się z parc. lk. 201/10 o obszarze 200 sążni kw., na której stoi budynek czynszowy dwupiętrowy, kryty papą. Wartość szacunkowa wynosi 28.587 zł. Najniższa oferta poniżej której sprzedaż nie może dojść do skutku wynosi 14.293 zł. 50 gr. Wadjum wynosi 2.858 zł. 70 gr. Warunki licytacyjne są do przejrzenia w biurze komornika w godzinach od 9 do 13.

Komornik Sądu Grodzkiego Rew. I.
Józef Pelczarski.
Biała, dnia 17 listopada 1933. 5130/K

I. Km. 1817/33. Edykt licytacyjny. Dnia 16 stycznia 1934 o godzinie 9 rano odbędzie się w Sądzie Grodzkim w Białej, biuro Nr. 9 egzekucyjna sprzedaż realności lwh. 1075 ks. gr. gm. kat. Lipnik, obejmująca obszar 213 sążni kw. Na realności tej stoi budynek mieszkalny złożony z dwóch pokoji i kuchni z przynależytościami, budynek murowany na cele przemysłowe o dwóch ubikacjach do którego dobudowana jest pralnia z piecem żelaznym. Przez realność przechodzi bocznica kolejowa. Realność ta posiada prawo współużywania tej bocznicy. Wartość szacunkowa tej realności wynosi 15106 zł. 10 gr. Najniższa oferta poniżej której sprzedaż nie może dojść do skutku wynosi 7553 zł. 05 gr. Wadjum wynosi 1510 zł. 61 gr. Warunki licytacyjne są do przejrzenia w biurze komornika, rewiru I. w Białej, ul. Piłsudskiego Nr. 8.

Józef Pelczarski,
Komornik Sądu Grodzkiego Rew. I.
Biała, dnia 17 listopada 1933. 5131/K

I. Km. 1863/33. Edykt licytacyjny. Dnia 16 stycznia 1934, o godzinie 10 rano odbędzie się w Sądzie Grodzkim w Białej, w biurze Nr. 9, I. p., egzekucyjna sprzedaż w drodze publicznej licytacji realności lwh. 1169 ks. gr. m. kat. Lipnik, obejmującej parcele lk. 202/27, o obszarze 406 sążni kw. na której stoi budynek murowany jednopiętrowy z poddaszem, kryty eternitem, niewykończony. Wartość szacunkowa wynosi 31.682 zł. Najniższa oferta poniżej której sprzedaż nie może dojść do skutku wynosi 15.841 zł. Wadjum wynosi 3.168 zł. 20 gr. Warunki licytacji są do przejrzenia w biurze komornika w godzinach od 9 do 13.

Józef Pelczarski,
Komornik Sądu grodzkiego Rew. I.
Biała, dnia 17 listopada 1933. 5132/K

Km. 277/33. E. 5278/31. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek Majera Leiby Berggrüna kupca w Kosowie, strony egzekwującej odbędzie się dnia 24 stycznia 1934, o godz. 11 przed południem, w Sądzie, w biurze Nr. 26, na zasadzie niniejszem zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: Księga gruntowa: Kuty miasto. a) Whl.: 33; b) Whl.: 1371, c) Whl.: 1356; d) Whl.: 1538. Oznaczenie realności: ad a) 17/32 cz., składającej się z pb. 1071, obszaru 1 ar. 57 m. i pgr. 530/1 rola, obszaru 1 ar. 42 m. kw.; ad b) cała, składająca się z pgr. 532/5, rola obszaru 3 ar. 26 m. kw.; ad c) połowa, składająca się z pgr. 788/2 rola obszaru 30 ar. 93 m. kw., pb. 1120 niezabudowana, obszaru 3 ar. 24 m. kw.; ad d) połowa składająca się z pb. 528 Nd. 497, obszaru 68 m. kw., pgr. 532/1, rola, obszaru 6 ar. 40 m. kw. — Wartość szacunkowa wraz z przynależ.: ad a) 815 zł.; ad b) 370 zł.; ad c) 1774 zł. 75 gr.; ad d) 1316 zł. 25 gr. Najniższa oferta: ad a) 544 zł.; ad b) 247 zł.; ad c) 1.183 zł. 20 gr.; ad d) 877 zł. 50 gr. Na pb. 1071 pobudowany jest dom mieszkalny z drzewa miękkiego o 2 izbach, komory i drewutni, dranicami kryty. Na pb. 528 pobudowany jest dom mieszkalny z drzewa miękkiego o 2 izbach, kuchni i komory, dranicami kryty. Na pgr. 532/1 pobudowana jest stajnia i stodoła z miękkiego drzewa. Do realności obj. whl. 1371 Kuty - miasto należą następujące przynależności: 18 śliw i 2 jabłonie, oszacowane na 55 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 5133/K

Km. 2295/33. Obwieszczenie. Komornik Sądu Grodzkiego w Żurawnie, zamieszkały w Żurawnie na mocy art. 602, 603, 604 K. P. C. ogłasza, że w dniu 21 grudnia 1933 r., o godzinie 11 (nie później jednak niż w dwie godziny) w Sulatyczach, odbędzie się sprztdaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Jana i Marji Śliwów i składających się z 1 sterty żyta (40 kóp), 1 sterty pszenicy (20 kóp), 1 wózka wyjazdowego, 1 maszyny do szycia „R. C.", oszacować się mających w dniu licytacji, na zaspokojenie wierzytelności Komunalnej Kasy Oszczędności w Żydaczowie. Powyższe ruchomości można oglądać pod wskazanym adresem w dniu licytacji.

Komornik Sądu Grodzkiego.
Żurawno, dnia 5 grudnia 1933. 5134/K

Km. VII. 5652/33. Edykt licytacyjny. Dnia 12 grudnia 1933, o godzinie 11'30 przed południem we Lwowie, Asnyka 9, sprzeda się przez publiczną licytację następujące przedmioty: obrazy olejne, dywan, garnitur salonowy, kredens, psycha, szafki nocne, szafę. Sprzedaż rozpocznie się wpół godziny po czasie wyżej oznaczonym. W międzyczasie można obejrzeć przedmioty wymienione na sprzedaż. 5135/K

Komornik Sądu Grodzkiego Miejskiego Rewiru VII.
Lwów, dnia 27 listopada 1933.

IX. Km. 1362/33, 3595/33, 3596/33 i 3538/33. Obwieszczenie. Komornik Sądu Grodzkiego Miejskiego Rewiru IX we Lwowie z siedzibą urzędową przy ul. Kochanowskiego 21 na zasadzie art. 602 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 19 grudnia 1933 o godz. 11 odbędzie się licytacja publiczna ruchomości należących do dłużniczki w jej lokalu we Lwowie Łozińskiego 6 a następnie Batorego 11, składających się z motoru kompresora, rur, maszyny do cięcia szkła, wentylatora, stołów, książek, półki, zębatki i t. p., oszacowanych na łączną sumę 2.583'50 zł. które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym.

Lwów, dnia 29 listopada 1933. 5136/K

IX. Km. 2641/33. Obwieszczenie. Komornik Sądu Grodzkiego Miejskiego Rew. IX we Lwowie z siedzibą urzędową przy ul. Kochanowskiego 21 na zasadzie art. 602 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 18 grudnia 1933 o godz. 11.30 odbędzie się licytacja publiczna ruchomości należących do dłużnika w jego lokalu we Lwowie ul. Senatorska 11 a, składających się z urządzenia biura stacji benzynowej i 2 beczułek żel. oszacowanych na łączną sumę 721 zł., które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym.

Lwów, dnia 21 listopada 1933. 5137/K

I. Km. 2530/33. Obwieszczenie. Józef Ziemiański Komornik Sądu Grodzkiego w Przemyślu przy ul. Dworskiego 14 a urzędujący obwieszcza, że dnia 22 stycznia 1934 r. odbędzie się w Sądzie Grodzkim w Przemyślu w sali Nr. 22 publiczna licytacja realności obj. lwh. 655 ks. gr. gm. Pikulice Andrzeja Mycyka własnej ocenionej na kwotę zł. 2.350. Najniższa oferta wynosi zł. 1.566'66, poniżej której sprzedaż nie nastąpi. Akta i protokół oszacowania przeglądać można w kancelarji podpisanego Komornika w godzinach urzędowych.

Przemyśl, dnia 22 listopada 1933. 5138/K

UPADŁOŚCI.

Sąd Okręgowy w Krakowie, jako ugodowy w sprawie postępowania ugodowego do majątku dłużnika Arjana Finstera, właściciela piekarni w Krakowie, Sołtyka 6, na posiedzeniu niejawnem postanowił: Zatwierdza się ugodę dłużnika Arjana Finstera zawartą z jego wierzycielami na audjencji w dniu 7 marca 1933 do sygn. I. Sa 202/32/37. 5129

I. Sa. 16/33/8. W sprawie postępowania ugodowego do majątku Jana Olmy kupca w Hałcnowie zwalnia się Antoniego Rosnera kupca w Hałcnowie z urzędu zarządcy ugodowego a w jego miejsce ustanawia się zarządcą ugodowym Dra Wojciecha Figla adwokata w Białej.

Sąd Okręgowy Wydział I
Wadowice, dnia 2 grudnia 1933. 5140

UZNANIE ZA ZMARŁEGO

I. T. 3/33/5. Edykt. Łukasz Twaróg, nieśl. syn Alojzy, urodzony dnia 20 września 1888, w Piwnicznej, żołnierz 20 p. p. austr., zaginął na wojnie w r. 1917 na froncie włoskim. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się o udzielenie o nim wiadomości. Po 6 miesiącach na ponowną prośbę wydane zostanie orzeczenie.

Sąd Okręgowy. Wydział I. cywilny.
Nowy Sącz, dnia 13 listopada 1933. 50[illegible]

I. T. 6/33/5. Edykt. Władysław Stefan 2-ga im. Raczkiewicz, syn Michała i Marjanny, urodzony dnia 4 listopada 1887 w Muszynie, żołnierz 32 p. p. austr., zaginął na wojnie światowej w r. 1915. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego, wzywa się o udzielenie o nim wiadomości. Po 6 miesiącach na ponowną prośbę wydane zostanie orzeczenie.

Sąd Okręgowy Wydział I., cywilny
Nowy Sącz, dnia 10 listopada 1933. 5031

I T. 7/33/4. Edykt. Jan Radwan syn Rozalji urodzony 27 maja 1865 w Zembrzycach zamieszkały w Witkowicach jako zarobnik wyjechał do Ameryki w r. 1900 i tam zaginął od końca 1924 r. bez wieści. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się aby uwiadomiono Sąd Okręgowy w Wadowicach o zaginionym do 6 miesięcy od ogłoszenia, poczem Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie. 5139

Sąd Okręgowy Wydział I
Wadowice, dnia 26 października 1933.

ROZMAITE.

Prez. 33255/33. Obwieszczenie. Sąd Apelacyjny we Lwowie wdrożył postępowanie sprostowawcze, celem odnowienia zniszczonej księgi gruntowej Sądu Grodzkiego w Radymnie dla gminy Korzenica i wzywa interesowanych do zgłaszania w tym Sądzie Grodzkim roszczeń z § 7 ustawy Nr. 96 z r. 1871 do 15 marca 1934.

Lwów, 23 listopada 1933. 5100

I. Co. 515/33. Ogłoszenie. W sprawie wniosku Wandy z Nikorowiczów Zgorlakiewiczowej właśc. dóbr w Słobódce ad Markowce z dnia 20/X 1933 o odroczenie wypłat w myśl rozporządzenia Prez. R. P. z dnia 23 sierpnia 1932 Dz. U. R. P. Nr. 72 poz. 652 odmawia się wyznaczoną po myśli art. 10 wyżej powołanego rozporządzenia audjencję do rozpoznania sprawy na dzień 15 grudnia 1933 godz. 9-ta przed poł. biuro Nr. 66 tut. Sądu. O tem zawiadamia się po myśli art. 11 tegoż rozporządzenia w drodze niniejszego ogłoszenia publicznego wszystkich wierzycieli z tem, że wierzyciele mogą przybyć na rozprawę w celu udzielenia Sądowi wyjaśnień lub też zastąpić się przy rozprawie przez pełnomocników. 5141

Sąd Okręgowy Wydział I
Stanisławów, dnia 8 listopada 1933.

OSTRZEGAMY, że za Erwina i Herberta, upośledzonego umysłowo, żadnych pretensji, długów i jakichkolwiek zobowiązań nie uwzględniamy i nie płacimy. Rodzice i rodzina. 5142

Redaktor odpowiedzialny: Julian Bernadiuk.

Z drukarni „Słowa Polskiego". Lwów, ul. Zimorowicza 15.